DZIŚ: ŚWIATEK DZIECIĘCY

Cena egzemplarza zł 5
łącznie z całkowitym wynagrodzeniem sprzedawcy

WYDANIE Z[illegible]

Prenumerata poczt. zł 120
przez roznosiciela zł 130

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Rok VI (1950) | Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 83-41 i 83-42 Sekretariat Redakcji (tel. 19-07) przyjmuje codziennie od godz. 10 — 12 (z wyjątkiem niedziel i świąt) | Sobota, 16 września | Konto PKO „Zryw" nr VI-135. PKO IKP nr VI 140 Konto operacyjne nr 110-1574 w Narodowym Banku Polskim Oddz. Bydgoszcz, Generalissimusa Stalina 2 | Nr 255 (1749)

Pismo Malika do Trygve Lie

NOWY JORK (PAP) Przedstawiciel ZSRR w Radzie Bezpieczeństwa Malik, wystosował do sekretarza gen. ONZ Trygve Lie pismo, do którego załączył 38 depesz, otrzymanych od licznych chińskich organizacji związkowych, kobiecych, studenckich i innych. Depesze te wyrażają oburzenie i protest przeciwko zbrodniczemu bombardowaniu przez samoloty amerykańskie terytorium Chin i przeciw agresji amerykańskiej na Taiwanie i Korei. Depesze, wyrażają solidarność z protestem Czou En-Laia, domagają się kategorycznie, aby ONZ podjęła natychmiastowe kroki w celu utrzymania pokoju i położyła kres prowokacyjnym aktom ze strony Stanów Zjednoczonych.

Malik prosi w zakończeniu o włączenie przesłanych 38 depesz do pism i telegramów otrzymanych przez Radę Bezpieczeństwa oraz o ogłoszenie pisma w formie dokumentu.

Robotnicy metalowcy oświadczają:
WYDAJNOŚĆ PRACY
zwiększy się gdy wprowadzimy nowe normy
a tym samym lepiej wykonamy Plan 6-letni

WARSZAWA (PAP) Rewizji dotychczasowych norm pracy domaga się coraz większa liczba robotników przemysłu metalowego. Z zakładów metalowych we wszystkich częściach kraju napływają stale listy i rezolucje, w których robotnicy żądają wprowadzenia słusznych, technicznych norm pracy. Sprawa zmiany norm jest szeroko dyskutowana w wielu fabrykach.

W Państw. Zakładach Optycznych w Warszawie z żądaniem przejścia na nowe normy wystąpiło 19 robotników i robotnic. W czasie dyskusji na ogólnym zebraniu załogi, na którym omawiane były zagadnienia Planu 6-letniego robotnicy i brygadziści oświadczyli zdecydowanie, że dotychczasowe normy hamują rozwój produkcji, że nie spełniają mobilizującej roli w wykonywaniu zadań planu produkcyjnego.

W uchwale podjętej przez całą załogę robotnicy PZO oświadczają, że drogą do wzmożenia wydajności pracy dla pełnej realizacji planu 6-letniego jest wprowadzenie w Zakładach nowych, socjalistycznych norm pracy.

Na licznych zebraniach załóg fabryk metalowych w Krakowie robotnicy stwierdzali, że przestarzałe normy nie pozwalając na zwiększenie wydajności pracy utrudniają wykonanie planów produkcyjnych, opóźniając tym samym poprawę warunków materialnych świata pracy.

Robotnice Zakładów Opakowań Blaszanych K. Nawrot, N. Bujas i A. Kowal udowodniły, że ich normy pracy są za niskie o 30 proc. a nawet o 50 proc.

W Krakowskiej Fabryce Sygnałów Kolejowych robotnicy, po dokładnym przeanalizowaniu wszystkich możliwości technicznych doszli do wniosku, że ich normy są za niskie o blisko 45 proc.

W rezolucji uchwalonej jednomyślnie przez załogę Fabryki czytamy: „Zdajemy sobie sprawę, że nasz twórczy wysiłek, stałe obniżanie kosztów własnych i zwiększenie wydajności pracy to najlepszy wkład w realizację Planu 6-letniego.

Dwie analogie

W czasie wojny w jednym z popularnych pism satyrycznych w Ameryce zamieszczono rysunek, przedstawiający żołnierza amerykańskiego, który budzi się rano na swojej pryczy i przeciągając się, mruczy zadowolony:

„Znowu zarobiłem dolara i osiemdziesiąt centów".

Taki był bowiem żołd żołnierzy amerykańskich czasu wojny.

A w tym samym roku, w tym samym czasie, o tej samej godzinie ginął żołnierz radziecki pod Stalingradem, cierpieli głód i chłód obrońcy prawdziwej wolności, nie pytając o żołd.

Francuska rada ministrów decyzją z 9 września br. postanowiła zatrzymać pod bronią rocznik, odbywający obecnie służbę wojskową. Żołnierze ci zamiast 12 miesięcy będą przebywać w armii 15 miesięcy, przy czym rocznik 1930 odbędzie już prawdopodobnie 13-miesięczną służbę wojskową.

Na łamach „Paris Presse", który drukuje listy swoich czytelników, ukazał się list pewnego żołnierza, zawierający charakterystyczny zwrot.

„Nie jestem takim idiotą, aby sądzić, że przedłużenie mojego pobytu w koszarach służy dobrej sprawie". Dziennik wyciąga z listu wniosek, iż „morale armi francuskiej jest kiepskie" i jako jedną z recept proponuje podwyższenie żołdu w jak najkrótszym czasie.

A o tej samej porze dziewczyna francuska kładzie się na torze kolejowym, aby powstrzymać amerykański pociąg z amunicją.

To jest właśnie zasadnicza różnica, dzieląca kondotierów kapitalizmu od prawdziwych obrońców wolności.

Tylko wysokim żołdem, tylko przekupstwem mogą jeszcze amerykańscy generałowie i ich francuscy podkomendni wysyłać swoich żołnierzy na front koreański i przygotowywać ich do wojny. Tylko zaciężny żołdak stoi jeszcze po stronie bankierów Wall-Streetu. Czy można w ogóle mówić o jego „morale"! Znamy dobrze wyczyny „cudownych chłopaków" amerykańskich na ulicach Berlina i Wiednia. I czy stać będzie po ich stronie długo! Czy nie przyjdzie wreszcie do rozumu, jak ów żołnierz francuski!

Robotnik radziecki, polski, czeski stosują w swoich zakładach pracy pomysły racjonalizatorskie, przynoszące olbrzymie oszczędności w przemyśle. Na zebraniach produkcyjnych dzielą się swymi wynalazkami z towarzyszami, nie zwracając się do urzędów patentowych.

A jednocześnie w Paryżu otwarta została „wystawa praktycznych wynalazków" pod protektoratem samego prezydenta Auriola, który ofiarował z tej okazji jako nagrodę wazę z serwskiej porcelany. Wśród eksponatów znajduje się m. in. kombinacja wiecznego pióra i szczoteczki do zębów oraz składany pokój stołowy.

W tym samym Paryżu utworzone zostało stowarzyszenie pod nazwą „Pokój i wolność(!)". Oficjalnym celem organizacji jest „walka z propagandą zagraniczną, prowadzoną we Francji", a efektem pracy — deportacje „podejrzanych politycznie". Manifest organizacji zapowiada walkę z apelem sztokholmskim.

Czyż mimo woli nie rodzi się pytanie: dlaczego „Pokój i wolność"! Czy nie chodzi tutaj o ów patentowany „wynalazek", składany pokój stołowy! Na jaki inny „pokój" stać faszyzowaną organizację! I czy ów „manifest" nie był przypadkiem pisany owym piórem, służącym zarazem za szczoteczkę! Bo jeśli tak, nadaje się ono rzeczywiście doskonale do czyszczenia zębów.

Dwie analogie — dwa światy.

Nie trudno zgadnąć, po której stronie jest prawda i słuszność — po stronie 860 milionów podpisów pod Apelem Sztokholmskim, czy po stronie dolarowych żołnierzy i wynalazców piszących szczoteczek do zębów.

Moskwa wita mistrzów Europy



Lekkoatletyczna ekspedycja radziecka, która odniosła wielki sukces na mistrzostwach Europy w Brukseli, gdzie zajęła pierwsze miejsce w ogólnej klasyfikacji, zdobywając największą ilość medali, została po powrocie do ojczyzny owacyjnie przyjęta przez tłumy miłośników sportu. Zdjęcie nasze przedstawia scenę z dworca kijowskiego w Moskwie. Widzimy na nim odbarowanych kwiatami przez mieszkańców stolicy ZSRR mistrzów Europy. Od lewej: Nina Dumbadze, Anna Andrejewa, Leonid Szczerbakow, Natalia Smirnickaja, Walentyna Bogdanowa oraz Lew Kaliajew.

(Foto — „Sowietskij Sport")

Koreańska armia ludowa kontynuuje natarcie

PEKIN (PAP) Ogłoszony w Phenianie 14 bm. komunikat dowództwa naczelnego koreańskiej armii ludowej donosi:

Oddziały armii ludowej nacierające na południowym wybrzeżu Korei i na wschodnim brzegu rzeki Naktong przełamują zaciekły opór nieprzyjaciela i odpierają kontrataki wojsk amerykańskich.

Na wybrzeżu południowym nieprzyjaciel pod osłoną lotnictwa stawia w dalszym ciągu zaciekły opór, usiłując powstrzymać natarcie oddziałów armii ludowej.

Oddziały armii ludowej, działające na wschodnim brzegu rzeki Naktong, odpierając kontrataki nieprzyjaciela, prowadzą w dalszym ciągu walki ofensywne i na wielu odcinkach frontu wbijają się klinami w system obronny nieprzyjaciela.

*

PEKIN (PAP) Ogłoszony w Phenianie 14 września wieczorem komunikat dowództwa naczelnego koreańskiej armii ludowej donosi:

Oddziały armii ludowej nacierające na wybrzeżu wschodnim Korei prowadzą uporczywe walki ze stawiającym zaciekły opór nieprzyjacielem.

Na południe od Pohangu w okolicy Anganni oraz w rejonie Jongczonu wojska amerykańskie i lisynmanowskie, które wycofały się, ponosząc pod ciosami oddziałów armii ludowej znaczne straty, — otrzymały posiłki i przedsięwzięły szereg kontrataków w celu powstrzymania natarcia jednostek armii ludowej.

Wojska ludowe udaremniły próby nieprzyjaciela przejścia do kontrataku.

13 września jednostki marynarki wojennej armii ludowej i oddziały obrony wybrzeża udaremniły próby nieprzyjaciela, który usiłował dokonać desantu.

Dygnitarz hitlerowski wyjdzie na wolność

BERLIN (PAP) Jak podają z Monachium, w końcu września zostanie przedterminowo zwolniony z więzienia Hans Fritsche, główny komentator radia hitlerowskiego oraz dyrektor w goebbelsowskim ministerstwie propagandy.

Ruch strajkowy w Indonezji

HAGA (PAP) Według doniesień z Dżakarty w Indonezji przybiera na sile fala strajków. Kilkaset tysięcy robotników bierze udział w strajkach. Masy pracujące Indonezji żądają polepszenia warunków życia, likwidacji reżimu kolonialnego i nacjonalizacji kluczowych gałęzi przemysłu.

Boją się propagandy na rzecz pokoju

HELSINKI (PAP) Jak donosi prasa, organizacja obrońców pokoju w Finlandii zwróciła się do kierownictwa radia fińskiego z prośbą o zezwolenie nadawania, raz w miesiącu w ciągu jednej godziny specjalnej audycji, poświęconej działalności obrońców pokoju. Kierownictwo radia fińskiego odmówiło jednak udzielenia zezwolenia.

Pracownicy Służby Zdrowia omawiają swoje zadania w realizacji Planu 6-letniego

WARSZAWA (PAP). Jak już pokrótce donosiliśmy ponad 140 członków aktywistów Związku Zawodowego Pracowników Służby Zdrowia przedyskutowało na V Plenum zadania 110-tysięcznej rzeszy członków Związku w dziedzinie realizacji Planu 6-letniego. W obradach wzięli udział: min. zdrowia dr Michejda, sekretarz CRZZ I. Piwowarska oraz przedstawiciel KC PZPR dr Przysucki.

„Wspólnie ze Związkiem Zaw. — oświadczył min. zdrowia witając uczestników obrad — podnosić będziemy nieustannie warunki bytowania i pracy szerokich rzesz ludności całego kraju przez zapobieganie chorobom i najskuteczniejsze ich leczenie. Wyrażam przekonanie, że zadaniom swoim i obowiązkom sprostamy, gdyż wiemy, że związek zawodowy jest rzetelnym sojusznikiem i sprzymierzeńcem Ministerstwa Zdrowia w walce o kadry, o podnoszenie poziomu zawodowego i ideologicznego wszystkich pracowników Służby Zdrowia w walce o ich dojrzałość polityczną, o nowy stosunek do pracy, o dyscyplinę pracy i o współzawodnictwo".

Zadania pracowników Służby Zdrowia w Planie 6-letnim omówił przewodniczący Zarządu Gł. dr Fiderkiewicz. Plan przewiduje m. in. przeszło dwukrotny wzrost przychodni miejskich i Ośrodków Zdrowia na wsi, których liczba wynosić będzie 3.035. Przy przemysłowych zakładach pracy powstanie 2.270 ambulatoriów, przychodni i tzw. półsanatoriów. Liczba łóżek w szpitalach i ośrodkach zdrowia na wsi wzrośnie z 89.000 do 120.000 ponadto sanatoria i prewentoria rozporządzać będą 33.000 łóżek. Wzrosną również kadry lekarskie. W okresie Planu opuści wyższe uczelnie ponad 9.000 lekarzy, a ponadto wyszkolonych zostanie blisko 3.000 felczerów. Te wielkie zadania realizowane będą kosztem ponad 100 miliardów zł.

W obszernej dyskusji uczestnicy Plenum omawiali sposoby postawienia na najwyższym poziomie wszechstronnej opieki lekarskiej nad wielomilionowymi masami pracujących, którzy realizować będą Plan 6-letni.

Obfite zbiory bawełny w Chinach

PEKIN (PAP) Agencja Nowych Chin podaje, że chłopi wielu prowincji Chin Środkowych i Południowych przystąpili do zbioru bawełny. W roku bież. oddano pod zasiew bawełny ponad 10.000.000 mu ziemi, (1 mu — 1/16 ha). Przewiduje się, że zbiory bawełny na wspomnianych wyżej terenach osiągną w br. 3.000.000 pikuli, (1 pikul 60,5 kg). Tegoroczne zbiory bawełny będą o 1/3 większe niż w roku ubiegłym.

Na drodze do wskrzeszenia „Wehrmachtu"
Acheson - Bevin - Schuman obradują w Nowym Jorku

NOWY JORK (PAP) W Nowym Jorku we wtorek rano rozpoczęła się w hotelu Waldorf-Astoria konferencja ministrów spraw zagranicznych USA, Anglii i Francji — Achesona, Bevina i Schumana. Konferencja ta, jak i poprzednie rozmowy przedstawicieli trzech państw zachodnich, stanowi próbę połączenia państw zachodnich w sojuszu wojskowym pod hegemonią USA, skierowanym przeciwko ZSRR, Chinom i krajom demokracji ludowej.

Jak wynika z doniesień korespondentów, ściśle związanych z delegacją amerykańską, rozmowy sprowadzają się w zasadzie do wysiłków USA wskrzeszenia sił zbrojnych Niemiec zachodnich i włączenia ich do połączonych sił zbrojnych Europy Zachodniej. Korespondenci podają, że na konferencji omawiana będzie również sprawa Taiwanu i Korei oraz podjęta zostanie próba uzgodnienia stanowiska trzech państw na zbliżającej się sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych.

Po zakończeniu pierwszego posiedzenia Achesona, Bevina i Schumana, przedstawiciel Departamentu Stanu Mc. Dermott oświadczył, że ministrowie spraw zagranicznych przystąpili do analizowania problemów europejskich.

Nowe rządy w Danii i Grecji

KOPENHAGA (PAP). Król Fryderyk duński powierzył przywódcy partii socjal-demokratycznej Hedtoftowi misję tworzenia nowego rządu. Partia socjal-demokratyczna, która odniosła zwycięstwo w ostatnich wyborach, nie zdobyła większości parlamentarnej tak, że Hedtoft będzie zmuszony utworzyć rząd koalicyjny.

LONDYN (PAP Donoszą z Aten o zaprzysiężeniu tam nowego greckiego rządu koalic. Premier Venizelos (liberał)) będzie miał do współpracy na stanowiskach wicepremierów bez teki Tsaldarisa (monarchista) i Papandreu (socjal-demokrata).

Międzynarodowe Targi w Płowdiw

SOFIA (PAP) Olbrzymia frekwencja panuje na IV Międzynarodowych Targach w Płowdiw. Szczególne zainteresowanie wzbudzają pawilony Związku Radzieckiego, w których wystawione są m. in. najnowsze rolnicze maszyny radzieckie — traktory młocarki, kombajny itd.

2.655 tys. Japończyków podpisało Apel Pokoju

PEKIN (PAP). Jak donoszą z Tokio, do 7 września 2.655.406 osób złożyło podpisy pod apelem sztokholmskim. Dane te podał do wiadomości sekretariat japońskiego komitetu obrony pokoju.

NOWY SZLAK WODNY

łączący Azję środkową z Oceanem Lodowatym tworzą ludzie radzieccy

* Popłynie „białe złoto"
* Moskwa połączona z Turkmenią
* Elektryczne statki

MOSKWA (PAP) Główny kanał turkmeński — gigantyczna budowla irygacyjna epoki stalinowskiej, wskrzesi życie nie tylko na milionach hektarów ziem pustynnych, lecz jednocześnie połączy republiki środkowo-azjatyckie z europejską częścią Zw. Radzieckiego.

Po zakończeniu budowy głównego kanału turkmeńskiego i rozpoczęcia żeglugi na tej trasie, Zw. Radziecki dysponować będzie potężną arterią komunikacyjną, po której płynąć będą ładunki od brzegów Oceanu Lodowatego do kwitnących oaz Azji Środkowej. Ten wielki szlak wodny biec będzie od brzegów Morza Białego przez białomorsko-bałtycki kanał im. Stalina, przez jez. Onega i jez. Białe do rezerwuaru rybińskiego przy ujściu którego połączy się z Wołgą.

Stąd biec będzie Wołgą przez Gorkij, Kazań, Kujbyszew, Saratow i Stalingrad do Astrachania nad Morzem Kaspijskim. Następnie tą wielką arterią komunikacyjną biec będzie od Krasnowodzka nad Morzem Kaspijskim przez główny kanał Turkmeński do A- Tadżycką SRR, Uzbekistan i Kazachstan bliki Azji Środkowej — Turkmenię, Tadżycką SRR, Uzbekistan i Kazachstan z Oceanem Lodowatym.

Nową aterią komunikacyjną popłyną statki i barki z „białym złotem" — bawełną, która z odległych rejonów Azji środkowej dowożona będzie bezpośrednio do fabryk włókienniczych centralnych ośrodków przemysłowych kraju radzieckiego. W kierunku odwrotnym płynąć będą statki ze zbożem, maszyny rolnicze i urządzenia przemysłowe.

Moskwa — stolica ZSRR, otrzyma przez kanał moskiewski, Wołgę, Morze Kaspijskie i kanał turkmeński bezpośrednią drogę wodną do republik Azji Środkowej.

Nawigacja na Amu-Darii związana jest jednakże z wieloma trudnościami. Prąd tej rzeki jest niezwykle wartki osiągając 2,5 m na sekundę. Wody Amu-Darii niosą ze sobą olbrzymie ilości piasku i mułu, zmieniając często kierunek i podmywają brzegi. Zbudowanie zapory wodnej na tej rzece w pobliżu miejscowości Tachia-Tasz, podniesie znacznie poziom wody i polepszy warunki żeglugi na Amu-Darii.

Ministerstwo Floty Rzecznej ZSRR przystąpiło już do opracowania projektów nowych statków przeznaczonych dla żeglugi po kanale turkmeńskim. Wymagać będzie wprowadzenia do eksploatacji specjalnych statków poruszanych przy pomocy elektyczności.

Przymusowy werbunek na wojnę do Korei

PEKIN (PAP). Jak donoszą z Tokio w portach japońskich odbywa się przymusowy werbunek robotników portowych na wojnę w Korei.

Robotnikom obiecuje się dobrze płatną pracę w portach po czym wysyła się ich do obozu w pobliżu Jokohama, a następnie do Korei. W ciągu ostatnich kilku dni wielu spośród zwerbowanych robotników zbiegło z obozu.

Rozpoczęły się już wykopki ziemniaków

WARSZAWA (PAP) W niektórych województwach rolnicy przystąpili już do wykopków ziemniaków. Po sprzęcie ziemniaków wczesnych, obecnie prze prowadzane są normalne wykopki ziemniaków późniejszych. Pierwsze do zbioru przystąpiły indywidualne gospodarstwa chłopskie, które często na kartofliskach zasiewają zboża ozime.

Według dotychczasowych informacji, prace te są najbardziej zaawansowane w woj. warszawskim, gdzie zebrano już ziemniaki z powierzchni ok. 8 tys. ha. W woj. warszawskim trwają również wykopki w kilku zespołach PGR.

Wcześnie rozpoczęto również wykopki w woj. krakowskim. Dotychczas zebrano tam ziemniaki z ok. 2 proc. ogólnej powierzchni upraw.

W tym roku w znacznie szerszym zakresie niż w roku zeszłym stosuje się mechaniczny zbiór ziemniaków, zarówno w gospodarstwach socjalistycznych jak i w gospodarstwach indywidualnych. Umożliwia to powiększony park maszynowy. PGR-y dysponują na okres wykopków 6.657 kopaczkami konnymi i 2.667 kopaczkami traktorowymi, a w państwowych i spółdzielczych ośrodkach maszynowych znajduje się ogółem 14.300 kopaczek konnych i 1.159 kopaczek traktorowych.

Prześladowanie demokratów w Japonii

PEKIN (PAP). Jak donosi wychodzący w Tokio dziennik „Nippon Times" japońskie Ministerstwo Oświaty postanowiło zwolnić wszystkich profesorów i nauczycieli o poglądach postępowych. Represje dotkną około 1.000 pedagogów.

Policja japońska dokonała niedawno nagłej rewizji w lokalu Zw. Zaw. Robotników Łączności w mieście Jamaguti, aresztując 14 członków, podejrzanych o rozpowszechnianie anty-amerykańskich ulotek. W tymże dniu policja dokonała rewizji w szkole koreańskiej w Kobe, gdzie rzekomo były drukowane ulotki antywojenne i antyamerykańskie. Aresztowano 23 osoby. W mieście Kuruidzawa został aresztowany przed kilku dniami pod tym samym pretekstem znany filozof Kunio Oka.

Senat USA aprobuje projekt reakcyjnej ustawy

WASZYNGTON (PAP). Senat USA zaaprobował i przesłał do Izby Reprezentantów profaszystowski projekt ustawy, domagający się rejestracji partii komunistycznej i innych organizacji oraz przewidujący masowe internowanie elementów postępowych w obozach koncentracyjnych w wypadku wprowadzenia „stanu wyjątkowego". Projekt ustawy ostro ogranicza imigrację i naturalizację osób urodzonych w innych krajach.

7 senatorów głosowało przeciwko projektowi ustawy.

Manifestacja w Warszawie
Wysiedleni z Francji przybyli do Ojczyzny

WARSZAWA (PAP). Przybycie 13 bm. do Warszawy 47 Polaków, wysiedlonych po wieloletniej, ciężkiej pracy dla Francji przez udzielający ochrony i pomocy zbrodniarzom wojennym, uzależniony od amerykańskich imperialistów rząd Plevena, stało się manifestacją głębokiego oburzenia społeczeństwa stolicy przeciwko faszystowskim represjom stosowanym wobec emigrantów — demokratów we Francji.

W imieniu ponad 4 milionów związkowców polskich, wita wysiedlonych przedstawiciel CRZZ — poseł Rustecki.

Wyrażając potępienie niesłychanych, barbarzyńskich metod rządu i policji francuskiej poseł Rustecki oświadcza:

„Szykany i represje władz francuskich nie zerwą przyjaźni między narodami Francji i Polski. Wiemy, że akcja ta, kierowana przez amerykańskich imperialistów, oburza naród francuski jest ona ogniwem w łańcuchu jakim krwiożerczy imperializm chce skuć naród francuski, pchnąć go do nowej rzezi wojennej".

Żywiołową owacją przyjmują zgromadzeni przemówienie dwóch spośród deportowanych emigrantów. „Burżuazja francuska — mówi członek ruchu oporu górnik Jan Wawrzyniak — wysiedliła nas w obawie przed wzrastającą solidarnością emigracji polskiej z walczącą o swe prawa francuską klasą robotniczą".

„Przyrzekamy — oświadcza Jan Wawrzyniak — że tu na ziemi ojczystej dołożymy wszystkich sił aby wykonać Plan 6-letni, aby budować szczęśliwe życie wolnych ludzi".

Oburzająca decyzja rządu belgijskiego

BRUKSELA (PAP). Rząd belgijski, wykonując poufne rozkazy rządu USA, postanowił wydać w ręce faszystowskiego rządu ateńskiego dwóch demokratów greckich, przebywających w Belgii i aresztowanych niedawno przez policję belgijską.

Francuscy kolonizatorzy niesłychanym okrucieństwem prowadzą wojnę w Vietnamie

BERLIN (PAP). Dziennik „Vorwaerts" zamieścił wywiad z czterema b. niemieckimi żołnierzami Legii Cudzoziemskiej, którzy czas dłuższy spędzili w Vietnamie, biorąc udział w walkach przeciwko armii wyzwoleńczej Vietnamu. Nazwiska ich brzmią: Heinz Gundler, Fritz Markwaert, Rudolf Hamm i Otto Schuman.

Trzech spośród nich zostało w 1945 roku wziętych do niewoli przez Amerykanów i Anglików w Norwegii, skąd zostali przesłani do Niemiec i wydani francuskim władzom okupacyjnym, które zwerbowały ich do Legii Cudzoziemskiej. Czwarty ich towarzysz trafił do niewoli we Francji.

B. Legioniści oświadczyli, że francuscy kolonizatorzy prowadzą w Vietnamie wojnę z niesłychanym okrucieństwem. Cały naród Vietnamu nienawidzi francuskich ciemiężycieli i ich najemników. Wojska kolonialne dokonywują wypadów ze swych umocnionych punktów na spokojne wsie i puszczają je z dymem. Wszyscy, którzy usiłują wydostać się z palących domów — padają pod kulami.

Każdy batalion Legii posiada tzw. „drugie biuro", składające się z oficerów, którzy przesłuchują jeńców. Wziętych do niewoli jeńców-patriotów wiesza się ze skutymi rękami i nogami i poddaje się ich torturom tak długo, aż złożą zeznania lub akonają. Jednym z praktykowanych sposobów torturowania jest przymocowywanie do nosa i brzucha przewodów elektrycznych i przepuszczanie przez nie prądu.

B. legioniści opowiedzieli również o specjalnym „trzynastym" oddziale Legii, wykorzystywanym głównie dla ekspedycji karnych.



114

Spróbowała się uśmiechnąć, wyszło to jednak nienaturalnie i blado.

Pomyślał, że teraz Marta jest naprawdę w ciężkiej sytuacji. Wydarzenia ostatnich dni spadły na nią trudnym do udźwignięcia brzemieniem. Wszyscy się od niej odwrócili, na nikogo nie może liczyć.

— Nie gryź się, Marto — powtórzył — popatrz na mnie...

Dźwignęła głowę. Oczy miała smutne, podkrążone ciemnymi obwódkami.

— Jestem z tobą, Marto...

Wolniutko skinęła głową.

— Tak, wiem o tym, Wiem o tym i dlatego... — zawahała się na moment — i dlatego mi trochę lżej.

Wtedy pochylił się i pocałował ją w usta. Wyraźnie i jasno zrozumiał, że od dzisiaj drogi ich złączyły się. Czego nie potrafiły dokonać lata spokoju i ciszy — dokonało kilka burzliwych dni, łamiących wszystko, co istniało dotychczas...

Wyprostowała się pierwsza.

— Idź, Andrzeju, do domu — rzekła — przyjdę do ciebie później. Teraz muszę zaopiekować się matką...

Nie oponował. Pogładziła go po twarzy i odeszła.

Długo stał na szosie, odprowadzając ją wzrokiem Oddalała się coraz bardziej, nikła i drobna. Łęska, córka podpalacza. Biedna, kochana dziewczyna...

...W dwa dni później, kiedy Socha spotkał Raczka, podchorąży uśmiechnął się i oznajmił:

— Jutro już wyjeżdżamy!

Wiadomość ta nie była dla Andrzeja niespodzianką. Wiedział dobrze, że zarówno ekipa MO, jak i Komisja Śledcza nie mają tu już nic do roboty.

Śledztwo zostało zakończone, życie w Wierzbniku wracało na normalne tory.

Nie ulegało wątpliwości, gdzie należało szukać winnych. W toku dochodzeń stwierdzono ponad wszelką wątpliwość, że dr Łęski podpalił tartak. Do stwierdzenia tego dopomogło znalezienie pustego karnistra. Leżał on tam, gdzie go Łęski wyrzucił, to znaczy pod parkanem, w pobliżu spalonego na popiół magazynu wybrakowanej tarcicy. Karnister ten pokazano Marylce.

— Nie poznaje go pani? — spytał bardzo surowym głosem kpt. Suchy. Dziewczyna zaczerwieniła się, jak piwonia. Poznała. W karnistrze tym przechowywała naftę. Stał zawsze w szopie. W jaki sposób znalazł się w pobliżu miejsca pożaru — nie miała pojęcia.

Nie było to zresztą potrzebne. Grunt że miał je kpt. Suchy. Dla niego sprawa była jasna i wiedział dobrze, kim jest podpalacz. Nie mógł tylko z całą pewnością stwierdzić motywów, jakie kierowały w ową noc Łęskim. Utrudniała to choroba Łęskiego. Według zdania lekarza-psychiatry nie była to choroba symulowana Obecnie Łęski przebywał w Kielcach, na obserwacji Zachowywał się spokojnie i cicho, lecz mimo to lekarze nastawieni byli raczej pesymistycznie.

— Nie wiem, kapitanie ,czy prędko będziecie mogli rozmawiać z nim w rozsądny sposób — powiedział dr Komarzy, a jego koledzy całkowicie podzielali tę opinię.

Praktycznie więc biorąc — sprawa utknęła w miejscu. Łęskiego można było z niej wykluczyć, jako chory umysłowo nie mógł wchodzić w rachubę. Tak samo nie udało się dotychczas znaleźć jego syna. Wsiąkł, jak kamień w wodę. Według posiadanych przez milicję doniesień — młody Łęski wyjechał do Warszawy. Szukano go tam, lecz narazie bez rezultatu. Nieuchwytny był również Skowron.

Pewnym sukcesem był natomiast fakt, że w rękach MO znajdowali się „Wąsik", Szmidt i Balcer.

Materiałów obciążających zebrano sporo. Akta Komisji Śledczej, protokuły zeznań różne dokumenty i listy tworzyły łącznie parę grubych tomów. Zawierały całą historię tartaku. Było w nich dosłownie wszystko. Wszystkie brudy i wszystkie kanty.

— Wystarczy tego, by parę osób przez długi czas posiedziało w więzieniu! — powiedział podchorąży Raczek.

I mieszkańcy Wierzbnika i zatrzymani doskonale zdawali sobie z tego sprawę. Szmidt popadł w kompletną apatię. Całymi godzinami milczał, z nikim nie chciał rozmawiać. „Wąsik" zachowywał się podobnie, jeden tylko Balcer nie tracił otuchy. Położenie jego było zresztą znacznie lepsze, bowiem wiedział, że jest ktoś, kto robi wszystko, co robić można, by ulżyć jego doli i by postarać się o zwolnienie go z aresztu. Jakimś niejasnym sposobem dowiedział się, że żona wyjechała w jego sprawie, aż do Warszawy. To dodawało mu otuchy. Zawsze lżej człowiekowi, gdy wie, że ktoś się o niego troszczy...

Wywożono ich z Wierzbnika rano. Dzień był pochmurny i mglisty. Lada moment należało spodziewać się deszczu.

Na podwórze tartaku wjechał wielki samochód ciężarowy z Kielc. Była godzina ósma. Mimo to, przed bramą zebrała się spora grupka ludzi. Niewiadomo skąd zdążyli się już dowiedzieć, że właśnie dzisiaj milicja wywozi aresztowanych.

Kobiety ciekawie wyciągały głowy.

— O... idą... idą...

Tadeusz Gout

KOREA

Kraj spokojnych poranków

II

Tak zwane „demokracje zachodnie" musiały oczywiście znaleźć pięknie brzmiące usprawiedliwienia dla swej niecnej polityki, która wydała Koreę na łup japońskich imperialistów. G. Kennan — wuj obecnego wysokiego „funkcjonariusza Departamentu Stanu — udawadniał w popularnym tygodniku „Outlook", iż Koreańczycy są „leniwi", „nieuczciwi", „antypatyczni", że „stanowią produkt cywilizacji i kultury znajdującej się w „pełnym rozkładzie" itp. Anglik H. B. Dracke w książce pt. „Korea of the Japanes" pisał, iż dążenie Koreańczyków do niepodległości jest dążeniem „dziecinnym". Nawet w czasie ostatniej wojny w r. 1942 Amerykanin Hughe Byas pisał (Government by assassination) że przyznanie Koreańczykom niepodległości byłoby „okrutnym podarunkiem".

Jeszcze „okrutniejszym podarunkiem" były japońskie rządy na Korei. Pierwszy gubernator japoński na Korei, Terauci, w kilku następujących słowach scharakteryzował japońską politykę: „Koreańczycy muszą zastosować się do naszych porządków albo — umrzeć".

Nam Polakom słowa te żywo przypominają analogiczne wypowiedzi Hitlera czy Franka w odniesieniu do narodu polskiego.

Kapitaliści japońscy zagarnęli w swoje ręce wszystkie bogactwa kraju skazując lud koreański na głód, nędzę i bezlitosny wyzysk. W kopalniach i fabrykach wprowadzono 16 godzinny dzień pracy a dzieci i kobiety wyzyskiwano w sposób nieznany nawet w najbardziej kapitalistycznych państwach świata. Robotnicy byli niewolnikami w najpełniejszym tego słowa znaczeniu. Rolnicy wiedli również beznadziejny żywot ludzi niepewnych jutra albowiem administracja japońska systematycznie przy pomocy różnych podstępów wywłaszczała chłopów z ich posiadłości, a jeśli nawet zdołali oni utrzymać się na swej ziemi, to uginali się pod ciężarem podatków i danin, które musieli opłacać na rzecz wielkich posiadaczy i państwa. Japończycy hamowali świadomie rozwój nauki i sztuki koreańskiej; w kraju nie istniał ani jeden teatr, nie było ani jednego wydawnictwa w języku koreańskim, w szkołach nie uczono ojczystego języka. Jedyna możliwość kształcenia się oznaczała wyjazd za granicę. Nic dziwnego iż w tych warunkach Koreą nurtowały głębokie ruchy rewolucyjne, skierowane nie tylko przeciw japońskim okupantom lecz także i przeciw współpracującej z nimi rodzimej reakcji, która się szybko asymilowała. Masy zdesperowanych robotników i chłopów uciekały w niedostępne góry, formując oddziały rewolucyjne. W r. 1910 gen. Li Tung Houi przeszedł wraz ze swymi żołnierzami do Mandżurii, gdzie znajdowała się milionowa kolonia koreańska. Inna kolonia, licząca 180.000 mieszkańców, znajdowała się w okolicach Władywostoku. Na terenie tych kolonii działały patriotyczne, antyjapońskie organizacje, jak — Liga Narodowa, Związek Nowej Korei i posiadająca duże wpływy sekta religijna Czendogujo. Działacze tych organizacji prowadzili w Korei pracę wychowawczą i kulturalną, dążąc do uratowania kultury, tradycji i odrębności narodowej Koreańczyków. Patriotyczne ruchy Koreańczyków wkroczyły na drogę walki, po wybuchu Wielkiej Rewolucji Październikowej „Salwy tej Rewolucji — jak powiedział Mao Tse-Tung — przyniosły do Chin nazwiska Lenina i Stalina". Odgłos salw Rewolucji Październikowej dotarł i do Korei. Pierwsza wielka manifestacja narodowa i rewolucyjna miała miejsce w Seoulu 1 marca 1919 r. Przedstawiciele Związku Walki o Niepodległość Korei odczytali przed milionami manifestantów w 216 miastach na 223 miast koreańskich „Proklamację Niepodległości".

Reakcja Japończyków na te manifestacje była okrutna — zabito 7.000, raniono 45.000, aresztowano 50.000 Koreańczyków. Japończycy gwałcili publicznie kobiety, odcinali uszy dziesiątkom tysięcy mężczyzn i krzyżowali manifestantów, katolików koreańskich. „Aby osiągnąć porządek w tym kraju, konieczna jest żelazna ręka a nie glemzowe rękawiczki" — oświadczali Japończycy. Ruch narodowy został złamany a przywódcy schronili się w Szanghaju dokąd zwołano Kongres Narodowy i gdzie wybrano rząd składający się w większości z przedstawicieli grup reakcyjnych. W rządzie tym zwalczały się dwie grupy: proamerykańska, na której czele stał Syngman Rhee i — tak zwana grupa „syberyjsko-mandżurska", która opierała się o Związek Radziecki i pragnęła kontynuować walkę zbrojną z japońskim najeźdźcą. Nadzieje proamerykańskiej grupy na zainteresowanie sprawą Korei Konferencji Pokojowej zawiodły całkowicie albowiem Prezydent Wilson, który był szkolnym kolegą Syngmana Rhee, nie chciał go nawet przyjąć na rozmowę.

Amerykanie mimo osławionych 14 punktów Wilsona, gdzie była mowa również i o samostanowieniu narodów, wydali jeszcze raz Koreę na łup japońskich katów.

Tymczasem w Korei powstawała nowa decydująca siła polityczna. W r. 1923 założono pierwsze kółka i organizacje komunistyczne, a w r. 1925 zorganizowano Partię Komunistyczną, która oczywiście objęła kierownictwo w walce wyzwoleńczej z najeźdźcą. Partia uzyskała szerokie wpływy w całym narodzie, który z wyjątkiem burżuazji i feodalnej elity — był nieprzejednanym wrogiem Japończyków. Opierając się na robotnikach i chłopach Koreańska Partia Komunistyczna organizowała masowe manifestacje w r. 1926, trzymiesięczny strajk generalny w r. 1929, demonstrację młodzieży w Gwan Dlu w r. 1929, powstanie chłopskie w 1930 i 1932 r.

Naród koreański znalazł w Partii Komunistycznej przywódcę walk wyzwoleńczych i realizatorkę wielkich reform społecznych.

Z życia ZSRR

Na Krymie przystąpiono do montowania największego w Zw. Radzieckim akwarium, przeznaczonego do obserwowania życia roślin i ryb morskich. Dzięki specjalnemu systemowi, baseny będą miały stale świeżą wodę, dostarczaną z głębi morza przy pomocy specjalnych rur.

Na specjalnej działce Digomskiego sowchozu uprawy winogron (w pobliżu Tbilisi — stolicy Gruzji) rosną winogrona 1,100 różnych nazw. Zgromadzono tu winogrona uprawiane w Gruzji, Uzbekistanie, Turkmenii, Tadżykistanie, na Ukrainie oraz we Francji, Hiszpanii, Niemczech i in. krajach.

W pewnej hucie szklanej pod Moskwą skonstruowano oryginalny mechanizm, nazwany „automatem kombinowanym". Automat ten wykonuje i przygotowuje sam najbardziej skomplikowane prace i zastępuje całkowicie pracę ręczną robotników.

ZE ZJAZDU „CARITAS"



W dniu 12 września 1950 r. odbyło się zebranie organizacyjne zrzeszenia „Caritas". Zebranie miało na celu wybór władz, zgodnie z nowym statutem zrzeszenia. Władze te przejmą wszystkie agendy zrzeszenia. W obradach wzięło udział około 200 księży i działaczy katolickich — reprezentantów zarządów diecezjalnych „Caritas" z całego kraju. Zebrani uchwalili jednomyślnie deklarację zjazdu, w której wyrazili wolę wzięcia udziału w walce o pokój.. (Foto — Film Polski)

Listy z Poznania

Nowoczesne osiedle

Na jednym z krańców Poznania, przedmieściu Dębiec, powstaje od stosunkowo niedługiego czasu nowe wielkie osiedle robotnicze.

Osiedle to przeznaczone jest w zasadzie dla pracowników niedalekich Zakładów Przemysłu Metalowego im. Józefa Stalina i jego też racjonalizatorzy, przodownicy pracy i robotnicy składają się na znaczną większość mieszkańców tego osiedla. Wspominamy „w zasadzie" bo przecież oprócz pracowników Zakładów im. Stalina na osiedlu tym zamieszkają w przyszłości, lekarze, bibliotekarze i liczny szereg tych pracowników, bez którego nie może obyć się jakiekolwiek racjonalnie pomyślane i zamieszkałe osiedle.

Osiedle to projektowane przez ZOR a budowane przez SPB. powstaje niezwykle szybko tak szybko nawet, że spora liczba mieszkańców Poznania dotąd nie wie, gdzie to osiedle się mieści i jak do niego po opuszczeniu wozu tramwajowego na ostatnim przystanku dojść nie tracąc zbytniego czasu. A przecież osiedle to już teraz składa się z 10 bloków mieszkalnych, z których 10-ty jeszcze w roku bieżącym zostanie całkowicie wykończony i oddany do użytku, a następny a więc 11-ty z rzędu blok mieszkalny zostanie jeszcze podciągnięty pod dach.

Budowa tego osiedla rozpoczęła się przed dwoma laty. Stosunkowo niedawno jak na tak wspaniałe osiągnięcie. 9 bloków mieszkaniowych na Dębcu posiada już 380 mieszkań zajętych przez świat pracy. Są to mieszkania od 2 — 4 izb. Na każdy blok przypada 36 mieszkań, jedynie blok 8 posiada ich 74.

Osiedle posiada własną szkołę, a w trakcie budowy jest i przedszkole. Mieszkańców tego osiedla obsługuje, jak dotąd, jeden sklep spółdzielczy, co jest troszkę mało, i biblioteka.

Jako specjalne osiągnięcie budowlane, swojego rodzaju rekord, uważać należy bursę wybudowaną dla uczniów Szkoły Przemysłowej istniejącej przy Zakładach im. Stalina. Bursa ta została w ramach tegorocznego czynu lipcowego pracowników ZOR i SPB nietylko wybudowana, ale i całkowicie wyposażona i oddana do użytku w ciągu dosłownie 3 miesięcy. Podkreślamy ten czas, bo obejmuje on okres od wyrzucenia pierwszej łopaty ziemi aż do chwili zamieszkania w bursie pierwszego ucznia. Bursa obliczona jest na 200 osób rozmieszczonych w 50 pokojach

MARIA BORUNIOWA

TAJEMNICA LEŚNEJ POLANY

45

Prosimy, odzwiedzajcie nas. Nie przypuszczałyśmy, iż tak życzliwie nas przyjmiecie. Przyznam się, że z bijącym sercem wchodziłam w te progi. Spodziewałyśmy się wielkiej bury.

— Co? Więc nie mieliście zaufania do milicji?

— Ech, o tym nie ma mowy. Tylko było nam niewyraźnie, wiecie dlaczego...

— Wiem, wiem — że nie przyszłyście zaraz z tą sprawą...

— Ale już się nie gniewacie? — pytała Ziuta przechylając filuternie głowę.

— Bo to można?... — rozłożył szeroko ręce sympatyczny komendant.

* * *

Cała gromada wracała w jak najlepszym humorze.

To rozmawiając poważnie, to śmiejąc się rozgłośnie dotarli do obozu.

— Druhowie, macie trochę czasu? — zagadnęła chłopców Hanka.

— Bo co?

— Chciałabym jeszcze z wami porozmawiać o pewnej sprawie. Usiądźcie, odpocznijcie trochę, a my w tym czasie postawimy namiot, bo mamy czas wyliczony. Na popołudniu nie możemy odkładać. Poczekacie? Dobrze?

— Po co mamy czekać? My wam stawiać pomożemy!

— Prędzej skończycie — dorzucił Antek.

— Jak macie dobre chęci, to chodźcie do pomocy.

Wkrótce nowy, obszerny namiot był gotów.

Hanka poprosiła chłopców wgłąb placu, na ustawioną obok drzewa ławeczkę.

Krzątające się po placu dziewczynki spoglądały z zaciekawieniem na Hankę, rozprawiającą o czymś z chłopcami.

* * *

Tej nocy Hanka długo nie mogła zasnąć. Osłoniła kocem latarkę elektryczną i wyciągnęła spod poduszki notatnik. Miałam tam streszczenie planu całomiesięcznego zajęć na obozie. Jeszcze sporo było przed nimi krajoznawczych wycieczek, a tu prawie co dzień coś niespodziewanego krzyżuje im plany. Ale to nic, one wszystko jeszcze odrobią!

Zgasiła latarkę, przytuliła się do poduszki starając się zasnąć.

Ledwo przymknęła oczy, dobiegł jej uszu jakiś szelest. Jeszcze nie zdążyła zapalić latarkę, gdy uczuła silne szarpnięcie za ramię.

— Co znowu się dzieje? — zawołała z niepokojem w głosie, zapalając latarkę.

— Nic, nic! Cicho, bo się pobudzą — usłyszała nad uchem szept Ziuty.

Przed nią stały z minami tajemniczymi Janka i Ziuta.

— Co wyprawiacie? Czy znów coś zaszło? — pytała zniecierpliwiona.

— Nic. Nic się nie stało, tylko Jance przyszło coś ważnego do głowy i, nie gniewajcie się, ale już nie możemy dłużej wytrzymać...

— To nie mogłyście poczekać do rana?

— O jej — do rana? Nie moglibyśmy wytrzymać!

ŚWIATEK DZIECIĘCY

Rok 6 Nr 30 TYGODNIOWY DODATEK IKP 16.9.1950

Zebraliśmy już zboża z pól!

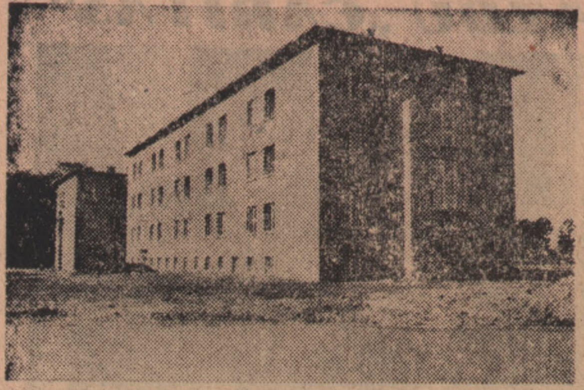


Fragment korowodu dożynkowego, który przed udaniem się do Lublina przeciągnął ulicami Bydgoszczy. Na zdjęciu wieniec dożynkowy Świecia niesiony przez przodującą młodzież powiatu. (Foto — IKP)

Zebraliśmy już zboża z pól. Pełne są stodoły i spichrze. Na pola wyszły traktory przygotowując ziemię do jesiennych siewów. Ukończyliśmy jeden rozdział wielkiej pracy, rozpoczynamy następny.

Podsumowaniem tego, co polscy chłopi zrobili w tym roku, były ogólnopolskie dożynki w Lublinie. Do Lublina przyjechało 150 tys. delegatów z całego kraju! W pięknych, ludowych strojach przybyli chłopi z Krakowskiego, z Pomorza, z Wielkopolski i Podhala. Przyjechali, by złożyć meldunek o tym, jak w ich wioskach, w ich gromadach wypadły żniwa. Byli wśród nich i właściciele gospodarstw i ci, którzy uważając, że lepsze wyniki daje praca wspólna, zespołowa, pozakładali spółdzielnie produkcyjne.

Raporty delegatów były do siebie podobne. Wszędzie zebrano wysokie plony, wszędzie żniwa przebiegały planowo, bez przeszkód. Chłopi dziękowali naszemu Rządowi za pomoc, jaką udzielił im w tym niełatwym okresie. Pomocą tą były przede wszystkim maszyny, które szybko i sprawnie sprzątnęły zboże z pól. Dzień dożynek przemienił się w wielkie święto polskiej wsi. Udowodnił wszystkim że w życiu polskiego chłopa zaszły o-



Bursa na 200 osób na Dębcu dla uczniów Szkoły Przemysłowej.

(Foto — IKP)

pięcioosobowych. Gmach nie byłby bursą uczniowską, gdyby nie był wyposażony w łazienki, szatnię, świetlicę z biblioteką, pralnię i suszarnię, posiada więc wszystkie akcesoria potrzebne do spokojnego zamieszkiwania domu przez młodzież szkolną.

Z uwagi na to, że bursa ta nie może jeszcze pomieścić wszystkich uczniów tej szkoły, w trakcie budowy jest druga bursa na 100 osób. I ta bursa zostanie w roku bieżącym wykończona.

W planie 6-letnim przewiduje się wybudowanie na tym osiedlu około 60 bloków, wszystkie urządzenia socjalne i specjalny Dom Kultury z salą teatralną i kinem, powstanie tam wreszcie centralna pralnia oraz odpowiednia ilość sklepów uspołecznionych.

Osiedle to ma jeszcze jedną zdobycz techniczną, której nie posiada żadne inne osiedle w Polsce. Jest nim sposób ogrzewania całego osiedla. Obliczono, że w czasie pracy kotłów w Zakładach im. Stalina ogromnie duża ilość pary wodnej zostanie bezużytecznie wypuszczona w powietrze. Zmuszenie tej pary do dalszej pracy, wykorzystanie jej energii było zadaniem, jakie postawili sobie projetkodawcy tego osiedla. Postanowiono parę z kotłów Zakładów im. Stalina, zamiast puszczać przez kominy niepotrzebnie w powietrze, skierować ją w miesiącach zimowych specjalnymi rurociągami do nowego osiedla. Pomysł raz wysunięty został z miejsca zaakceptowany i w ciągu ub. lata jeszcze zrealizowany. Praca przy kładzeniu rurociągu szła bardzo sprawnie i mimo stosunkowo jak na ten cel wielkiej odległości osiedla od Zakładów została pokonana w bardzo krótkim czasie. Padło wówczas przy tej pracy szereg rekordów Polski w pracach ziemnych. Ogrzewanie to zdało w ciągu minionej zimy swój egzamin i należy być przekonanym, że i w roku bieżącym nowy sposób ogrzewania powiedzie się w zupełności.

Plan 6-letni przewiduje również dla tego osiedla ogromne inwestycje w postaci zieleńców. Rzecz zrozumiała. Zerwaliśmy już raz na zawsze z systemem budowania koszar. Budujemy mieszkania i osiedla, które nietylko mają dać dach nad głową, ale i wypoczynek estetyczny dla oka. Osiedle mieszkaniowe bez zieleńców jest w takim aspekcie nie do pomyślenia. Stąd i to osiedle będzie miało swe ogrody. Tak, ale zanim to nastąpi będzie w niedługim czasie jesień, a potem nastąpi zima. Trzeba, by jeszcze zanim zazieleni się na tym osiedlu trawa, zanim zakwitną kwiaty, uporządkowane były tam dojścia do bloków. Dwie ulice, między którymi osiedle to się znajduje: Krakowska i Czechosłowacka, są pięknie brukowane, ale teren między domami przez który trzeba jednak przechodzić przedstawiać będzie jesienią widok dość ponury. Wprawdzie tam stale jeszcze jeżdżą wozy i auta, stale osiedle to znajduje się w trakcie budowy, ale wartoby postarać się o to, by to piękne osiedle było pięknym także w czasie słoty. Postaramy się ułożyć choćby prowizoryczne chodniki. Mieszkańcy będą się czuli lepiej, a osiedle zyska na estetyce.

H. S.

LISTA ze Słupska

Powstają kadry rzemieślnicze

Doskonałe wyniki szkolenia narybku rzemiosła zegarmistrzowskiego

Słupsk, we wrześniu.

W obecnym stadium organizacyjnym rzemiosła, kiedy uspołecznienie warsztatów indywidualnych z dnia na dzień przybiera na sile, warsztaty szkoleniowe, jako część składowa Zakładów Doskonalenia Rzemiosła, mają pierwszoplanowe znaczenie w dziedzinie tworzenia kadr rzemieślniczych przeróżnych specjalności.

Przy ocenie doniosłości społecznej i gospodarczej warsztatów produkcyjno-szkoleniowych należy mieć na względzie przemiany strukturalne, jakie zaszły w naszym rzemiośle w ostatnich latach Jak wiadomo, w ustroju cechowym rzemiosła mistrz był właścicielem warsztatu i na nim ciążył obowiązek szkolenia sobie narybku. Warsztat indywidualny z czeredą czeladników i uczniów staje się ostatnio anachronizmem. Silniejsze gospodarczo warsztaty rzemieślnicze razem z mistrzem i czeladnikami przechodzą do spółdzielczości pracy. Uspołecznione warsztaty rzemieślnicze nie okrzepły jeszcze w swych formach organizacyjnych, jeszcze nie zdobyły tej siły gospodarczej, aby już mogły kształcić nowych terminatorów. W niedługim czasie niewątpliwie i do tego dojdziemy, że rzemieślnicze spółdzielnie pracy obok funkcji produkcyjnych i usługowych będą mogły się podjąć szkolenia praktycznego narybku rzemieślniczego. Sprawa ta w zasadzie nadaje się jeszcze do dyskusji, a tymczasem życie ciągle wymaga nowych kadr fachowców.

Dla wykonania najpilniejszych zadań gospodarczych, które generalnie zostały ujęte w Planie 6-letnim, potrzebujemy jak najwięcej młodych specjalistów. Potrzebujemy już dziś i jutro, dlatego nie możemy sobie pozwolić na szkolenie długofalowe. Obok podstawowego i średniego szkolnictwa zawodowego, które przygotowuje na długiej fali kadry fachowców wyższego rzędu, musi więc w interesie ogólnym działać aparat szkoleniowy, pracujący na przyśpieszonych obrotach i wprowadzający możliwie natychmiast przeszkoloną młodzież do procesów produkcyjnych. Zadanie to wykonują na odcinku szkolenia teoretycznego przeróżne kursy, organizowane przez ZDR, zaś przeszkolenie praktyczne dała warształy produkcyjno - szkoleniowe Doświadczenia, które w swych warsztatach szkoleniowych zebrał Gdańsk ZDR, dają podstawę do twierdzenia, że jest to najlepsza metoda wykorzystania doświadczonych mistrzów, starych speców rzemieślniczych na etatach instruktorów i równoczesnego zapewnienia życiu gospodarczemu z bazy młodzieżowej nowych kadr rzemieślniczych.

Oddział b. Szczecińskiego ZDR w Słupsku, przekształcony ostatnio w Koszalińśki ZDR, w tym eksperymencie zrobił jeszcze krok dalej, wychodząc z założenia, że również rzemiosła usługowe mogą czerpać młode kadry z warsztatów szkoleniowych.

Pierwszy warsztat usługowo - szkoleniowy powstał w Słupsku przy ul. Popławskiego 15 z inicjatywy mistrza Leona Barańskiego, prezesa OZC w Słupsku. Inicjator jest zegarmistrzem, nic więc dziwnego, że słupski warsztat usługowo - szkoleniowy działa również w tej specjalności. Tutaj należy wyjaśnić, że prezes Barański zlikwidował swój warsztat prywatny, urządzenia przekazał placówce szkoleniowej i sam się poświęcił pracy instruktorskiej.

Do warsztatu przyjmowana jest młodzież od 17 roku życia spośród absolwentów różnych szkół zawodowych Program nauczania jest rozplanowany na 2 lata. Szkolenie odbywa się przy pomocy włączenia do praktycznych procesów produkcyjno - reperacyjnych. Zajęcia dzienne rozłożone są w ten sposób, że adepci wysłuchują przez 3 godziny teorii, a przez 5 godzin mają praktyczne zajęcia warsztatowe. Każdy uczeń za swą pracę otrzymuje wynagrodzenie w zależności od swych uzdolnień i przydatności warsztatowej. Jak wykazuje dotychczasowa praktyka, młodzież dość szybko przyswaja sobie tajemnice wiedzy zegarmistrzowskiej i nabiera zainteresowania do nowego zawodu. Wśród narybku rozwijane jest przy tym planowo współzawodnictwo pracy.

Zegarmistrzowski warsztat usługowo-szkoleniowy stał się popularną placówką w Słupsku. Klientela nabrała zaufania do warsztatu i na brak zamówień placówka nie może się uskarżać. Szerokim strumieniem płyną do warsztatu zamówienia na naprawy, a zadowolona klientela wprawia w ruch przyśpieszony jego obroty.

Z uzyskanych opłat za usługi reperacyjne reguluje się płace 4 instruktorów, wynagradza się uczniów oraz zakupuje się materiały i urządzenia pomocnicze. O rozwoju instytucji świadczy fakt, że w lipcu np. wpływy z opłat usługowych wyniosły 327.176 zł. Niedługi jest czas, że placówka stanie się samowystarczalną.

W tej chwili w warsztacie szkoli się 9 uczniów i 3 uczennice. Cały zespół jest pochodzenia robotniczego. Nauka jest tak rozplanowana, że co pół roku część absolwentów zdaje egzamin czeladniczy, przechodzi do normalnego zegarmistrzostwa, a warsztat przyjmuje nowy narybek.

Podczas wizytacji placówki mieliśmy okazję stwierdzić, iż to rzemieślnicze perpetuum mobile działa sprawnie, wyniki warsztatowe są pokaźne, a szkoląca się młodzież jest zadowolona z zawodu i z warunków, w jakich pobiera wiedzę rzemieślniczą. Prezesowi Barańskiemu należy pogratulować precyzji organizacyjnej i praktycznego rozwiązania tego kapitalnego dla zegarmistrzostwa słupskiego zagadnienia.

Zdz. W.

„Szybka odbudowa Warszawy — to wielki cel ogólnonarodowy. To zadanie na miarę historyczną. Miasto to zasłużyło w pełni by stać się przedmiotem dumy i kultu powszechnego. Nie ma, bo chyba nie powinno być w Polsce, ani nawet poza jej granicami, człowieka noszącego w sercu godność i honor Polaka, który by nie czuł się moralnie i społecznie zobowiązanym wobec Warszawy, wobec jej losów, jej potrzeb i jej przyszłości. Czyż więc mógłby ktokolwiek z nas poskąpić jej swej pomocy, gdy Warszawa tej pomocy najbardziej potrzebuje?"

Z przem. Prezydenta Bieruta na inauguracje września 1947 r.

---

gromne zmiany. Dzisiaj chłop nie przymiera głodem, nie orze na cudzej ziemi. Dzisiaj chłop polski pracuje dla siebie. Pięknie to podkreślili delegaci, pisząc w powziętej przez nich uchwale: „My w Polsce Ludowej siejemy i zbieraliśmy coraz obfitsze plony z naszej własnej ziemi. Naszą własną pracą budujemy nowe, lepsze życie dla nas, naszych dzieci i wnuków".

Zapamiętajcie sobie te słowa. Milionowa rzesza chłopów polskich stoi dziś na straży Pokoju, na straży Waszego szczęścia, Waszej radości, Waszej nauki.

MŁODZI PRZYJACIELE piszą

My, młodzież szkoły podstawowej w Przepałkowie, zebrana na uroczystości otwarcia nowej szkoły, pięknej i wspaniałej, pozdrawiamy serdecznie wszystkich czytelników „Światka Dziecięcego" i życzymy, aby również mieli tak śliczną i wspaniałą szkołę!

Łukaszewska Stanisława . klasa VII, Szczęsna Janina, klasa VII, Beisert Bolesław, klasa VI.

Opiszę Ci, kochany Światku, jak spędziłam 2 miesiące wakacji. W pierwszym miesiącu byłam w domu, ale w następnym wyjechałam na kolonie do Ciechocinka, gdzie prędko mi mijał czas.. Moje stawy w Ciechocinku wyleczyły się zupełnie. Teraz co roku będę wyjeżdżała na kolonie po słońce i zdrowie.

Pod koniec wakacji nie mogłam się jednak już doczekać szkoły. Nie mogę się również nigdy doczekać następnego numeru Światka. „Tajemnica Leśnej Polany" jest tak ciekawa. że mnie się wydaje, że od jednego numeru do drugiego mija rok, a nie tydzień.

Również zainteresowałam się bardzo konkursem o Warszawie.

Pozdrawiam Ciebie i wszystkie dzieci ze Światka

Hania Dankowska z Bydgoszczy.

Otwieramy spółdzielnię szkolną

W bieżącym tygodniu słyszeliście dużo o spółdzielczości.

Większość szkół, a pewno i Wasza posiada własną uczniowską spółdzielnię. Ale zapytacie zapewne, co macie robić, gdy takiej spółdzielni u was nie ma.

Drogie dzieci! Chcąc założyć spółdzielnię, musicie się wpierw udać do Waszego nauczyciela o pomoc, którą na pewno otrzymacie. Następnie ogłosicie zebranie wszystkich chętnych, którzy taką spółdzielnię chcieliby mieć.

Na tym zebraniu wybierzenie kierownika sklepu i dwóch pomocników, oczywiście takich, którzy będą się nadawali do tych czynności, Wybrany zarząd — że go tak nazwiemy — zrobi spis tych, którzy będą chcieli zostać szłonkami spółdzielni.

Członkowie będą zobowiązani złożyć na ręce kierownika spółdzielni udział pieniężny, za który kupi się towar. Po wyszukaniu odpowiedniego miejsca na spółdzielnię i szafy na towar, możecie zamówić hurtowo zeszyty, ołówki, książki i inne przybory potrzebne wam do nauki. Przy spółdzielni założyć możecie również dział spożywczy, w którym będziecie mogli kupić bułki, ciastka i cukierki, które wszyscy napewno lubicie.

Jeżeli zrobicie tak, jak Wam poradziliśmy, to na pewno Wasza spółdzielnia będzie miała powodzeniee wśród koleżanek i kolegów. Jeśli przy organizacji sklepiku spółdzielczego natraficie na trudności, napiszcie do „Swiatka Dziecięcego", który Wam na pewno poradzi. (x)

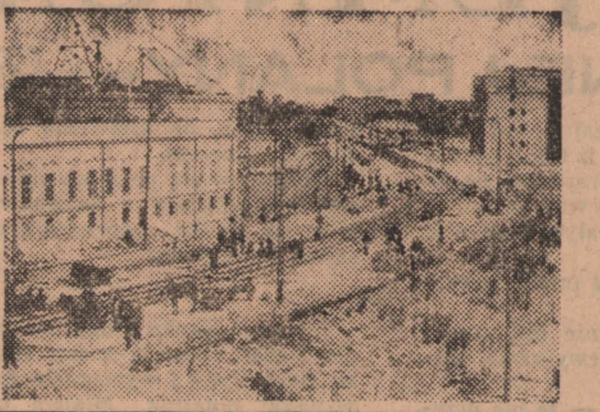
Odpowiedzi Redakcji

Hania Dankowska, Bydgoszcz. W ogródku już nie ma dzieci. bo za zimno. Przeczytaj sobie dobrze warunki konkursu pt. „Warszawa — nasza stolica". Trzeba nie tylko odgadnąć, co przedstawia zdjęcie Warszawy, ale opisać również ładnie odbudowę Warszawy.

Konkurs pt.:

Warszawa - nasza stolica

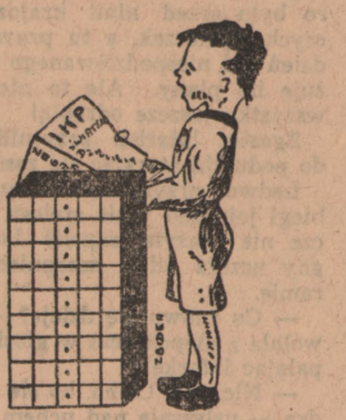
II



Fragment Warszawy

Czy znacie warunki konkursu? Trzeba zgadnąć, co podane obok zdjęcie przedstawia i ładnie opisać rozwój odbudowy Warszawy.

LOGOGRYF



W podaną figurę wpisać wyrazy według podanego znaczenia, przy czym pionowy rząd środkowy da rozwiązanie.

Znaczenie słów: 1) zdrojowisko w woj. krakowskim nad rzeką Rabą; 2) in. tatarka; 3) wzór, osoba pozująca artyście; 4) toczący się po szynach wóz kolejowy; 5) zwierzę domowe; 6) in. pływalnia; 7) skoczny, figurowy taniec polski; 8) miasteczko leżące między Oleśnicą a Ostaszewem; 9) dopływ rzeki Narwi.

Zbider, Bydgoszcz.

Rzeczy ciekawe

Najmniejszy samolot świata skonstruował w Czechosłowacji młody mechanik Auro Lini, który nad nowym projektem pracował 8 lat. Samolot waży 180 kg i osiąga szybkość 130 km/godz. Rozpiętość skrzydeł tego samolotu wynosi ponad 5 m, zużywa on 1 litr paliwa na godzinę..

Budujemy szybkościowiec!

Zbudujemy sobie domek.
— Ale jaki — powiedz!
Zapytuje Janka Tomek.
— Jaki? szybkościowiec!

Mamy klocki i pudełka
Od zapałek mamy,
Zbudujemy fundamenty,
Sciany, dach i bramy.

Będą jasne w nim pokoje,
Kuchnie, korytarze,
A jak to budować trzeba,
Zaraz ci pokażę.

— A kto, Janku, mieszkać będzie
W takim ślicznym domku?
— Robotnicy, przodownicy
Ja i ty, mój Tomku!

M.

Kalendarzyk

Piątek, 15 września 1950 r.
Katolicki: NMP Bolesnej, Albina, Emila.
Słowiański: Budzimiła

BYDGOSZCZ

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Czerwonej Armii 20 — tel. 83-41, 83-42
DZIAŁ PRENUMERATY I OGŁOSZEŃ
Generalissimusa Stalina 3 — tel. 24-29

PRN uchwaliła budżet na rok 1951

W sali Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Bydgoszczy odbyła się V plenarna sesja PRN, której celem było uchwalenie budżetu na rok 1951. Sesję zagaił przew. Prez. PRN mgr T. Rześniowiecki, powołując na przewodniczącego sesji ob. Ruszkowskiego i na sekretarza Kałużnego.

Budżet Powiatowej Rady Narodowej na r. 1951 zamyka się po stronie wydatków sumą 480.126..000, po stronie dochodów — 83.622.000.

W dyskusji nad budżetem zabrał głos radny Kamieniarz, stawiając wniosek, by zwiększyć pozycję na cele kultury fizycznej. Bydżet został jednomyślnie uchwalony wraz z poprawką radnego Kamieniarza, (b)

Z DNIA

Przechodzień do... dołka

Gra pod nazwą „piłka do dołka" jest zarówno znana jak zabawna. Mniej zabawna natomiast i zupełnie nieznana jest gra pod nazwą „Przechodzień do dołka", wymyślona przez tych, którzy prowadzą roboty ziemne.

Jeden taki dołek, dostatecznie głęboki i szeroki, aby weń wpaść i połamać ręce i nogi, wykopali sobie na chodniku Al. Mickiewicza przed domem nr 5.

Wykopali, nie zabezpieczyli i poszli...

W ub. środę wieczorem pewien przechodzień nie spodziewając się zasadzki wpadł w dół i porządnie się poturbował.

Kto pod kim dołki kopie, ten wpada... na łamy Kuriera. (r)

Śmierć pod kołami samochodu

W dniu 12 bm.. w godzinach wieczornych wydażył się nieszczęśliwy wypadek. Młody motocyklista z Nowych Strzelc chcąc gwałtownie zahamować motocykl (było to po deszczu) wpadł pod koła przejeżdżającego samochodu i poniósł śmierć na miejscu.. Wypadek miał miejsce na ul. Krasińskiego przy kinie „Polonia".. Niech wypadek ten będzie przestrogą dla motocyklistów, którzy zbyt brawurowo jeżdżą po mieście. (x)

Goście radzieccy na Pomorzu

Kołchoźnicy ZSRR w gościnie u polskiego chłopa

Jak już podawaliśmy, w Bydgoszczy gościła 16 osobowa delegacja kołchoźników radzieckich, którzy w dwudniowym pobycie zwiedzili liczne spółdzielnie produkcyjne, majątki państwowe, ośrodki maszynowe oraz wzięli udział w naradach gospodarczych z członkami spółdzielni produkcyjnych i chłopami niezrzeszonymi. Dziś w godz. porannych nasi goście opuścili ziemię bydgoską i udali się do Gdańska

Delegacja radziecka, która podzieliła się na dwie grupy, w pierwszym dniu pobytu odwiedziła POM w Lubaszczu i Spółdz. Produkc. w Olszew-



Powitanie delegacji kołchoźników radzieckich w POM w Lubaszczu w pow. wyrzyskim.
Członkowie delegacji słuchają hymnu narodowego.

ce pow. Wyrzysk. Goście wszędzie byli serdecznie witani przez chłopów pomorskich.

W Państwowym Ośrodku Maszynowym w Lubaszczu pow. Wyrzysk po odegraniu hymnu ZSRR przybyłych delegatów w serdecznych słowach powitał Przew. PRN Majewski i dyr. POM Rabiega.

POM w Lubaszczu istnieje od 1949 r., i mimo krótkiego okresu istnienia może już poszczycić się wielkimi osiągnięciami, a to dzięki dobremu wyposażeniu i entuzjazmowi załogi, wśród której znajdują się przodownicy pracy. Dyr. POM przedstawił ich gościom. Są to ZMP-owcy — traktorzyści: Masyn, wykonujący 196 proc.. normy, Staniuchówna wyrabiająca 184 proc. normy i najmłodszy Zalewski — 175 proc. normy.

Po zwiedzeniu POM i krótkiej wymianie zdań interesujących obie strony na temat POM , radzieckich MTS, goście udali się do Olszewki.

Przed udekorowaną bramą Spółdzielni Produkcyjnej zgromadzili się członkowie spółdz., chłopi niezrzeszeni i młodzież szkolna. Miłych gości powitał chlebem i solą przewodn. spółd. Wawrzon a dzieci wręczyły im wiązanki kwiatów i wieniec ze zbóż polskich. Na tak serdeczne powitanie odpowiedział Teodor Dubkowieckij przewodn. kołchozu „Zdobycz Październikowa" w okręgu kijowskim, po czym goście zwiedzili budynki gospodarcze. Spółdzielnia Produkcyjna w Olszewce powstała w maju 1949 r. i liczy już obecnie 40 członków, którzy gospodarują na 527 ha., posiadają obecnie 58 krów, 27 koni, 51 świń. Spółdzielnia jest całowicie zelektryfikowana, posiada własne przedszkole, żłóbek, do którego uczęszczają i dzieci chłopów niezrzeszonych. W domu administracyjnym mieści się świetlica, biblioteka i czytelnia, w której spędzają chętnie wolny czas od pracy chłopi ze spółdzielni.

Po zwiedzeniu gospodarstwa odbyło się zebranie, w którym wzięli udział aktywiści spółdzielni i chłopi niezrzeszeni.

Teodor Dubkowieckij opowiedział zebranym historię kołchozu, któremu przewodniczy od 1922 r. i odpowiadał na pytania zebranych o uprawie roli, wysokości osiągniętych plonów, metodach hodowli inwentarza i pracy kombinatu... somołu. Po skończonej naradzie, chłopi podejmowali gości posiłkiem.

Grupa druga udała się do spółdz. produkc. w Kosowie pow. Świecie, gdzie przybyłych gości witał przewodniczący spółdzielni Drdzeń. W imieniu delegacji radzieckiej odpowiedział bohater pracy Kruszkiewicz.

— Przekazuję wam od wszystkich radzieckich kołchozów braterskie pozdrowienia — powiedział między innymi — wierzymy, że wasze spółdzielnie produkcyjne staną się wzorowymi gospodarstwami socjalistycznego rolnictwa.

W drugim dniu pobytu, pierwsza grupa delegacji radzieckiej udała się do Inowrocławia, gdzie w sali PRN odbyła się narada gospodarcza z udziałem około 100 chłopów ze spółdz produkcyjnych i chłopów niezrzeszonych. Po południu goście zwiedzili PGR Łojewo i spotkali się z chłopami niezrzeszonymi w gromadzie Pieranie, po czym udali się do spółdz. produkc. w Radajewicach.

Druga grupa wzięła udział w naradzie gospodarczej w Szubinie po czym zwiedziła PGR Chraplewo i spotkała się z chłopami niezrzeszonymi w gromadzie Zalesie.

Po zwiedzeniu POM w Kowalewie i spółdz. produkc. Dąbrówka Słupska, goście powrócili do Bydgoszczy, skąd dziś w godzinach porannych udali się do Gdańska. (b)

Co? gdzie? kiedy?

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ
Piątek i sobota — Szczygli zaułek (19.30)

KINA
Pomorzanin — Wyspa szczęścia. **Polonia**: Trzy spotkania. **Wolność**: Pustelnia parmeńska I s., **Orzeł**: Nikt nic nie wie. **Gryf**: Muzyka i miłość. **Bałtyk**: Kopciuszek, III seans Baryłeczka. **Bagatela**: Przybrana córka.

Seanse: Pomorzanin, Wolność: 16. 18.15, 20.30. Orzeł, Bałtyk: 15.30, 17.45, 20. Polonia, Gryf: 16, 18, 20, Bagatela 18.30

DYŻUR APTEK
Apteka Piastowska, ul. Śniadeckich 21, telefon 22-42. Przy Placu Teatralnym, ul. Czerwonej Armii 10. tel. 19-62.

Ważne telefony: Kom MO 25-16, Pog. Ratunkowe PCK 10-00. Straż Pożarna 11-11. Postój taksówek 36-55 i 39-62. Inf. i rekl. centr. miejskiej 02. Biuro n-rów i inf centr. miejskiej 03 Biuro napraw 04. Przyjm. telegr. 05 Zegarynka 06. „Orbis" 22-27. Inf. kolej 11-87.

PROGRAM RADIOWY
Na fali bydgoskiej — Sobota, 16. 9. 50 r.
8.05 Program lokalny dnia. 8.07 Komunikaty. 14.15 Pomorski dziennik radiowy. 16.20 Montaż pt. „Przed nową premierą" — opracował Aleksander Dzieniszuk i Zbigniew Baturo. 16.35 Piosenki w wyk. J. Bobiańskiego, akomp. T. Polański. 16.50 Humoreska Czechowa „Egzamin urzędniczy" — tłumaczenie Jadwigi Janickiej. 22.35 Muzyka taneczna z płyt.

Popołudniowe godziny urzędowania dla świata pracy

Na nadzwyczajnym zebraniu grupy Urzędu Ewidencji Ludności Koła Związkowego Wydz. Społ.-Administracyjnego ZZ Pracowników Samorządu Terytorialnego i Instytucji Użytk. Publ. w Bydgoszczy, referat omawiający rolę jaka pracownikom administracji państwowej przypada w udziale przy realizacji planu 6-letnięgo i naświetlający zadania wzajemnej pomocy, wygłosił przewodniczący zebraina Schmidt.

Po dyskusji postanowiono wprowadzić popołudniowe godziny urzędowe od godz. 15 — 19, wyłącznie dla świata pracy, który postawił sobie za obowiązek nie stracić ani jednej minuty dla załatwienia swojch osobistych spraw w godzinach urzędowych.

Uchwałę zebrani przyjęli jednogłośnie i do podjęcia podobnych zobowiązań wezwali inne miejscowe, jak i rozsiane po całej Polsce urzędy administracji publicznej. (x)

Walka z pijaństwem i przestępczością

W Świeciu odbyło się zebranie członków Pow. i Społ. Komitetu do Walki z Alkoholizmem. Przewodniczyła ob. K. Sanecka. Przemówienie o szkodliwości używania alkoholu i prowadzonej walce z jego nadużywaniem wygłosił delegat Okręgu. Dyskutanci omiawiali sposoby i drogi, jakimi należy kroczyć przy zwalczaniu nadużywania alkoholu i zmniejszenia przestępczości.

Zadecydowano ożywić dotychczasową ospałą działalność Komitetu Powiatowego i rozszerzyć ją na teren całego powiatu przez tworzenie lokalnych komitetów we wszystkich gminach.

W pierwszym rzędzie ma się odbyć powszechne uświadomienie ludności przez wygłaszanie odczytów i umiejętne podejście zwłaszcza do ludzi nadużywających alkoholu.

Ponadto proponowano ograniczenie sprzedaży alkoholu w czasie zabaw i przy innych imprezach, w zakładach pracy i większych skupiskach ludzi, jak np. na jarmarkach itp. Uzyskany z dyskusji materiał niewątpliwie spowoduje, że Komitet dołoży starań, aby w drodze uchwał odnośnych czynników przeprowadzić swoje postulaty. W tej pracy Komitetowi pomogą ludzie dobrej woli i szczerej chęci, ludzie, którzy podjęli walkę z alkoholizmem. W. K.

Aktyw Z. Z. Pracowników Przem. Spożywczego mobilizuje się do wykonania planu 6-letniego

W Bydgoszczy odbyła się narada aktywu Zw. Zaw. Prac. Przem. Spożywczego. W naradzie wzięło udział 160 aktywistów związkowych z terenu woj. bydgoskiego z przedstawicielami Zarz. Gł. Janiakiem i ORZZ — Szawiełówną i Kaszubowskim na czele. Naradę zagaił przewodniczący okręgu Józef Pieszcz, po czym wygłosił referat na temat udziału związków zawodowych w realizacji planu 6-letniego.

Mówca powiedział: „Plan 6-letni zrodził się w warunkach walki klasowej, w warunkach zjednoczenia klasy robotniczej i utrwalił się po ukończeniu planu 3-letniego, kiedy klasa robotnicza zmobilizowana wokół zadań planu 3-letniego dała dowód, że potrafi przezwyciężyć wszelkie napotykane trudności i zadania postawione przed nią należycie wykona. Generalnymi zadaniami w realizacji planu 6-letniego, zmierzającymi do podniesienia stopy życiowej, są: walka o wydajność pracy, o obniżenie kosztów produkcji, o nowe kadry, o przeszkolenie zawodowe i społeczno-polityczne, o wprowadzenie żelaznej bolszewickiej dyscypliny pracy po przez uświadomienie szerokich mas robotniczych, wszechstronne umasowienie współzawodnictwa pracy racjonalizatorstwa i nowatorstwa oraz właściwa praca organizacyjna ogniw związkowych form i metod.

Po referacie zabrało głos 14 dyskutantów, którzy omówili dotychczasowe osiągnięcia zakładów pracy i program realizacji planu 6-letniego. Sekretarz ORZZ Kaszubowski mówił następnie o zadaniach i kompetencji rad zakładowych w zakładach pracy. Dyskusję podsumował wiceprzewodniczący Zarz Gł. Janiak.

Na zakończenie zebrani podjęli uchwały mobilizujące ogół pracowników przemysłu spożywczego do przedterminowego wykonania planu 6-letniego.

„Przykra sprawa" ale... prawdziwa

Dnia 23 8 br. w IKP Nr 231 ukazała się notatka pn. „Przykra sprawa". W notatce tej autor „Jur" opisuje, iż w niedzielę dnia 20. 8. br., będąc w Gospodzie Wiejskiej w Smukale, prowadzonej przez Gminną Spółdzielnię Samopomoc Chłopska Bydgoszcz — Wieś, stwierdził, że 3 kelnerów obsługujących gości, było w stanie nietrzeźwym, gości nie obsługiwali należycie, a na zwróconą im uwagę jeden z kelnerów odpowiedział opryskliwie.

Na powyższe okoliczności Zarząd Gminnej Spółdzielni Samopomoc Chłopska Bydgoszcz — Wieś, polecił przeprowadzić, dochodzenie, które potwierdziło zarzuty stawiane przez autora notatki.—

W stosunku do winnych zostały wyciągnięte odpowiednie konsekwencje służbowe.

Dodatkowe szczepienie niemowląt

odbędzie się w **poniedziałek 18 września 1950 r. o godz. 15—16** w Miejskim Ośrodku Zdrowia przy ul. Wały Jagiellońskie 12 (wejście od podwórza).

Przedłożyć należy poprzednie wezwanie albo personalie dziecka spisane na osobnej kartce (imię, nazwisko, urodz. rodzice). Oględziny 25. 9. br. o tej samej godzinie.

„Pojedziemy na łów, towarzyszu mój!" ale przed tym przejrzymy przepisy

A więc lato ma się już ku końcowi. Oczywiście proste to zadanie jest pełne tak charakterystycznej dla jesieni melancholii: mgły, opadające liście, „babie lato" i inne tego rodzaju smętne wspominki.

Ale — powiedzmy od razu na wstępie — nie dla wszystkich jesień jest tak smętna. Bo oto potężna armia myśliwych uzbrojona w nowoczesną broń palną — tylko czeka na pierwsze dni jesienne, by rozpocząć wojnę. Wojnę z tzw. „zwierzyną łowną", a mówiąc językiem zwykłych śmiertelników, z rozlicznymi gatunkami zwierząt i ptaków żyjących w naszych lasach.

Nie znaczy to jednak wcale, że z chwilą, gdy zboża zostały już zebrane z pól, armia łowiecka wyruszy na bój — a co tylko wpadnie pod lufę — to wróg! O nie! Nasz zwierzostan jest zbyt uszczuplony, byśmy mogli zaryzykować tego rodzaju rabunkową gospodarkę. Aby nie wyniszczyć go doszczętnie — nad zwierzyną łowną naszego województwa czuwa specjalny Referat Spraw Łowieckich przy Wydziale Społeczno—Administracyjnym Prezydium WRN, który za pośrednictwem takichże referatów na szczeblu powiatowym oraz przez Pomorską Radę Łowiecką w Toruniu, instruuje wszystkich łowców pomorskich na kogo i kiedy mogą polować.

Obecna jesień nie zapowiada myśliwym pomorskim zbyt obfitych łupów. Bo oto, do 15 października nie mają oni prawa polować na daniele — byki, do 30 listopada — na wiewiórki, aż do 15 marca przyszłego roku na koguty — cietrzewie i głuszce, do 1 października na kuny leśne, do 25 tegoż miesiąca na bażanty i do 31 października — na jarząbki.

Nawet tak po pularne — zdawałoby się — zające na naszych polach także są pod ochroną! Na szaraki nie można polować do 25 października, a na bielaki nawet w ógóle!

Także niedźwiedzie, żbiki, rysie, orły, norki, cietrzewie, dropie, drozdy, dzikie łabędzie, puhacze i sowy są stale pod ochroną.

A więc jesień się zbliża to racja — nim jednak weźmiesz do ręki dubeltówkę zajrzyj przede wszystkim do przepisów! (z)

Pow. Komitet KF omawia zagadnienia kadr

W Bydgoszczy odbyło się plenarne rozszerzone posiedzenie PKKF. pod kierownictwem Przew. Romana Pęskiego który m. in. w obszernym referacie zanalizował zagadnienia kadr WF i Sportu powiatu bydgoskiego. W ożywionej dyskusji przedstawiciele poszczególnych pionów sport., Partii i ZSCH poddali krytyce i podkreślili niedociągnięcia odnośnie gospodarki kadrami WF. i Sportu, które mają ogromne zadania w związku z realizacją planu 6-letniego. Dyskusję podsumował delegat WKKF. Zajączkowski.

Plenarne posiedzenie przyjęło jednogłośnie uchwałę, zobowiązującą do zmiany stylu pracy. Pow. Komitet KF. na bardziej kolektywny oraz kierownictwa jednostek org. WF. i Sportu do realizacji wytycznych III i IV plenum KC. PZPR odnośnie czujnego doboru kadr szkolenia ideowo-politycznego i opieki nad SKS-ami, i LZS.

SPORT

O PUCHAR POLSKI

SOLEC KUJ. (FR). W ub. niedzielę odbyło się tu spotkanie piłkarskie o Puchar Polski między LZS (Nowawieś Wielka) a Kolejarzem (Solec Kuj.). Mecz wygrała drużyna gospodarzy w stosunku 4:0 (3:0). Przez to zwycięstwo Kolejarz zakwalifikował się do dalszych rozgrywek.

W NIEDZIELĘ „GWÓŹDŹ"

Jak już donosiliśmy w nadchodzącą niedzielę o godz. 10.30 na stadionie Związkowca w Bydgoszczy odbędzie się atrakcyjne spotkanie piłkarskie między reprezentacją Kolegium Sędziów Okr. Bydgoskiego PZPN a reprezentacją Zarządu Okręgu Bydgoskiego PZPN. Drużyna Zarządu wystąpi w następującym składzie: Kl. Nowak (Golc), Sobolewski, Rostowski, Kamieniarz, Ziółkowski, Gucza (Pszonka), Zieliński, kpt. Krupiński (kpt. Wiśniewski), F. Dąbrowski, T. Jabłoński, Włosek. Drużyna sędziów natomiast w składzie: Łapczyński, Santowski, Skopowski, Kroll, Zmudziński, Lubawy, Kowalski, Sikora, Maksa, Kończal, Zmura, Jałoszyński, Biskupski, Matuszewski, Przybyszl, Przybysz II.

Jak więc widzimy obydwa zespoły są bardzo silne. Spotykamy w nich nazwiska b. czołowych graczy Pomorza, a nawet nazwisko reprezentacyjnego piłkarza Polski — Przybysza.

Mecz będzie prowadził, jako sędzia główny, znany działacz sportowy Pomorza St. Lehmann. Sędziami liniowymi natomiast będą inż. Kochański i Kulasek. Dochód z tego ciekawego spotkania przeznaczony jest na odbudowę Warszawy.

Mały felieton

Szalik z serdelek

— Mój drogi — rzekła małżonka — mam migrenę, tudzież katar, wobec czego ty dzisiaj zajmij się zaopatrzeniem domu w prowiant, czyli prościej mówiąc, bierz koszyk i rypaj na miasto! Przyniesiesz to, to i to...

Tu wręczyła mi długą listę sprawunków.

Pomaszerowałem. Porządny mąż słucha swej żony, zwłaszcza jeśli ma ona migrenę i katar.

Wpierw skierowałem się do rzeźnika.

— Mistrzu! — mówię. — Pół kilo na rosołek i pół kilo serdelków z musztardą!

Mistrz łypnął okiem, spojrzał na mnie z ukosa i pyta:

— A papier osoba posiada?

Z prawdziwą przykrością musiałem odpowiedzieć, że niestety, osoba papieru nie posiada. Mistrz wobec tego poskrobał się w głowę i wyjął spod lady jakiś świstek.

— Na rosołek możemy w to zapakować, no a serdelki... — znowu poskrobał się w makówkę — z serdelkami da sobie osoba radę...

Przewiesiłem je przez szyję, niczym szalik. Bardzo to pięknie wyglądało. Gdy szedłem ulicą gnały za mną wszystkie psy, a jeden pan zrobił nawet zdjęcie. Pewnie do gazety.

Z kolei zaszedłem do spółdzielni po jajka.

— Proszę tuzin jajeczek prosto od kury! — powiedziałem grzecznie. Miła ekspedientka równie grzecznie uśmiechnęła się do mnie i spytała:

— A w co?

Trochę mnie to zaniepokoiło.

— Jakto w co? W torbę!

Ktoś z obecnych w spółdzielni parskął śmiechem, a ekspedientka z wyrzutem na mnie popatrzyła:

— Niech nie robi sobie żartów! Toreb nie mamy!

Ulokowałem jajka w kieszeniach. Zanim dotarłem do piekarza, jedno zdążyło się stłuc. Pan piekarz Męczybuła z ironią spojrzał na zdobiący mnie wianuszek serdelków i powiedział:

— Szkoda, że bułki to nie serdelki! Bułek pan sobie tak nie przewiesi przez szyjkę, musi pan je wsadzić do kieszeni!

Wcale nie musiałem. Poradziłem sobie inaczej. Po prostu wetknąłem je za koszulę.

W hali targowej kupiłem ziemniaki, pietruszkę, kapustę i marchewkę. Razem zrobiła się z tego spora kupka.

Przez kwadrans debatowaliśmy wspólnie z pewną niewiastą, handlującą warzywami w co ten towar zapakować. Jakiś litościwy pan chciał mnie wypożyczyć stary bilet tramwajowy. Niestety, nie skorzystałem z jego oferty.

Kupiłem dwie gazety i w nie zawinąłem marcheweczkę, kapusteczkę, tudzież inne witaminy.

Gdy wróciłem do domu — ukląkłem przed żoną i wznosząc w górę dwa palce poprzysięgłem, że nigdy, przenigdy nie udam się już po zakupy. Usiłowała mi to wyperswadować, lecz decyzja moja była stanowcza i ostateczna.

W nocy śniły mi się paskudne rzeczy — szedłem przez miasto. Z szyi zwisały mi wieńce kiełbas, w kieszeniach pływały marynowane śledzie, marchewka spoczywała za koszulą...

Obudziłem się przybity.

Usiadłem zaraz do maszyny i napisałem poniższy liścik:

„W związku z tym, że w coraz większej ilości sklepów ginie chwalebny zwyczaj owijania towaru w papier, co trudno motywować brakiem takowego, gdyż takowego posiadamy pod dostatkiem, a co raczej jest następstwem wadliwej dystrybucji, lub źle pojętego systemu „O", proszę uprzejmie o zainteresowanie się tą sprawą i wydanie zarządzenia, regulującego ją po myśli wszystkich tych, którzy nie mają ochoty nosić śledzi w kieszeniach!"

Teraz zaś siedzę i zastanawiam się komu ten liścik posłać...

Może poradzi mi który z wielce szanownych Czytelników?

JUR

WYDAWNICTWA NADESŁANE

—Takidżi Kobajaszi: **„Poławiacze krabów"** — Spółdz. Wyd.-Ośw. „Czytelnik", Warszawa 1950.

Walentyn Katajew:: **„Wiadukt — Sen"** (teksty rosyjskie „Czytelnika", zeszyt III) Spódz. Wyd.-Ośw. „Czytelnik", Warszawa 1950.

M. Lermontow: **„Mcyri"** (teksty rosyjskie „Czytelnika", zeszyt IV) — Spółdz. Wyd.-Ośw. „Czytelnik", Warszawa 1950.

Stefan Żeromski: **„Grzech"** (dramat w 5 aktach) — Spółdz. Wyd.-Ośw. „Czytelnik", Warszawa 1950.

Stefan Żeromski: **„Uciekła mi przepióreczka"** — Spółdz. Wyd. Ośw. „Czytelnik, Warszawa 1950.

Z frontu walki o pokój

RZYM (PAP) Włoski komitet obrońców pokoju podał do wiadomości, że cała prawie ludność Castelnuovo — Volturno (Caserta) podpisała apel sztokholmski. Castelnuovo Volturno jest wsią zniszczoną przez Amerykanów pociskami armatnimi już po wyzwoleniu Włoch. Amerykanie zniszczyli tę wieś, ponieważ potrzebne im były zdjęcia do filmu wojennego.

Posiedzenie Prezydium Akademii Nauk ZSRR

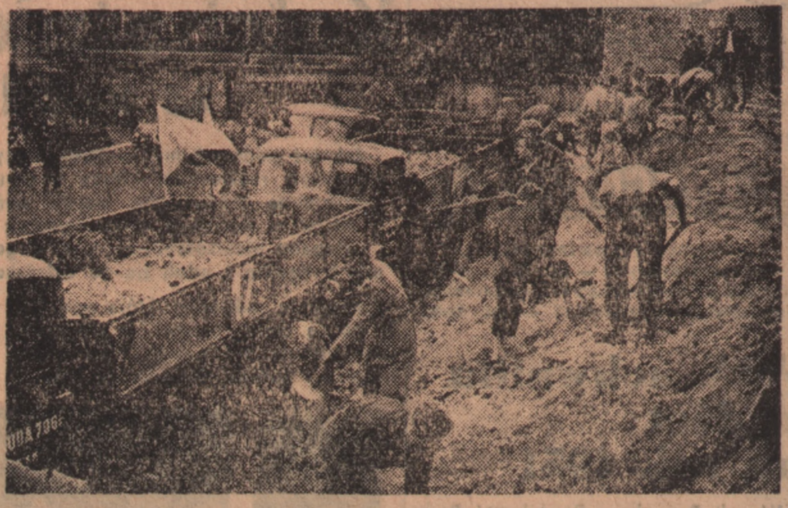
MOSKWA (PAP) Pod przewodnictwem akademika Sergiusza Wawiłowa odbyło się w Moskwie posiedzenie Prezydium Akademii Nauk ZSRR, w którym wzięli udział wybitni uczeni radzieccy — przedstawiciele wszystkich gałęzi wiedzy, kierownicy instytutów Akademii Nauk ZSRR, ministerstw itd.

Prezydium wysłuchało referatu sekretarza gen. Akademii Nauk ZSRR — Al. Topczijewa o udziale uczonych radzieckich w budowie wołżańskich elektrowni wodnych i kanału turkmeńskiego.

Liczni mówcy — wybitni uczeni radzieccy, wyrazili gotowość oddania wszystkich sił i całej swej wiedzy realizacji tych gigantycznych zadań.

Prezydium Akademii Nauk ZSRR postanowiło powołać komitet współpracy, który okaże jak najdalej idącą pomoc budowniczym „Kujbyszewhydrostroju", „Stalingradhydrostroju" i „Sierdazhydrostroju". Na czele komitetu, do którego weszli m. in. akademicy — Błagonrawow, Krzyżanowski, Łysenko, Satpajew, Sukaczow — stanął prezydent Akademii Nauk ZSRR — Wawiłow.

W Miesiącu Odbudowy Warszawy



W środę dnia 13 września 1950 r. począwszy od godziny 9 rano przy ulicy Rejtana 17 pracowała przy odgruzowaniu boiska sportowego dla trzech szkół warszawskich ekipa Czechów. Byli to uczestnicy raidu techniczno-doświadczalnego samochodów ciężarowych. Na boisko przyjechali własnymi samochodami, którymi wywozili gruz. Czechom pomagała młodzież szkolna.

Na zdjęciu: Fragment załadunku gruzu na samochody czeskiej produkcji „Praga" i „Skoda". (Foto — Film Polski)

Po raidzie dookoła Polski

„STAR 20" chlubą polskich konstruktorów

WARSZAWA (PAP) W Centralnym Zarządzie Przemysłu Motoryzacyjnego odbyła się pod przewodnictwem dyr. Jerzego Agonka narada sprawozdawcza zawodników, mechaników, konstruktorów i obserwatorów, którzy wzięli udział w zakończonym niedawno raidzie samochodów ciężarowych oraz kierowników działów technicznych CZP Motoryzacyjnego. W czasie narady zawodnicy i mechanicy oraz inżynierowie podzielili się swymi spostrzeżeniami o sprawności samochodów „Star 20" w czasie raidu — porównując ich pracę z pracą samochodów zagranicznych.

Jak wynikało z dyskusji polskie samochody ciężarowe „Star 20" wykazały w czasie raidu duże zalety. Samochody te zostały w ciągu br. poważnie unowocześnione.

Jeden z kierowców Socha który na polskich wozach przejechał już ok. 100 tys. km powiedział: „Raid wykazał duże zalety polskich samochodów, które w b. dobrej formie przebyły całą trasę. Największą zaletą naszych samochodów jest bardzo małe zużycie paliwa. Oszczędność paliwa zaś traktowana jest dziś jako czołowe zagadnienie gospodarcze. Samochód „Star 20" posiada również doskonałą konstrukcję komory spalania oraz lekką a mimo to bardzo wytrzymałą budowę podwozia.

Doświadczenia raidu dały bardzo poważny materiał dla dalszego usprawnienia konstrukcji naszych samochodów.

Tragiczna sytuacja bezrobotnych w Niemczech zach.

BERLIN (PAP) Sytuacja bezrobotnych w Niemczech Zach. pogarsza się z dniem każdym. Przyznaje to nawet prasa zachodnio-niemiecka. Reakcyjny dziennik „Sueddeutsche Zeitung", opisując katastrofalną sytuację bezrobotnych, zarejestrowanych w monachijskim biurze pośrednictwa pracy, stwierdza z niepokojem, że biuro nie ma możności zatrudnienia przeszło 800 inżynierów i wykwalifikowanych techników oraz ponad 2.600 bezrobotnych pracowników administracyjnych i handlowych. Sytuacja ich jest niemal beznadziejna. Pismo dodaje, że wielu wybitnych inżynierów — architektów pracuje w charakterze zwykłych robotników.

SPORT

Mistrzostwa bokserskie Wojska Polskiego

WARSZAWA. W dalszym ciągu mistrzostw Wojska Polskiego w boksie rozegrano 15 walk. Osiem w grupie A, w której zawodnicy walczą o tytuł mistrza Wojska Polskiego w poszczególnych wagach oraz 7 w grupie B, tzw. pokonanych, o miejsce od IV do VI. A oto wyniki walki:

Grupa A: w muszej — ppor. Przybyłowicz Lotnictwo zwyciężył przez poddanie się strz. Sokołka Wrocław; w koguciej — podchor. Wszołek Wrocław pokonał strz. Zwierzchlejewskiego Warszawa; w piórkowej — st. strz. Balbierz zwyciężył przez dyskwalifikację strz. Matlocha Warszawa; w lekkiej — kpr. Kazimierczak Warszawa wygrał z podch. Jurkiem Wrocław; w półśredniej — ppor. Grymin Wrocław zwyciężył przez dyskwalifikację st. mar. Przybyołwicza; w średniej — plut. Kula Wrocław pokonał podchor. Kucharskiego Marynarka; w półciężkiej — bomb. Dembowski Bydgoszcz wygrał z podchor. Połańczykiem Wrocław; w ciężkiej — strz. Stec Warszawa zwyciężył kpr. Malinę Kraków.

Grupa B: w. musza — strz. Biza Kraków uległ mar. Guziarkowskiemu Bydgoszcz! w. kogucia — podchor. Francewicz Lotnictwo pokonał strz. Kalbarczyka Bydgoszcz; w. piórkowa — kan. Weszczyk Kraków pokonał podchor. Koudraciuka Bydgoszcz; w lekkiej — strz. Guzenda Kraków przegrał z kpr. Kawczyńskim Bydgoszcz; w. półśrednia — st. strz. Baranowski Bydg. zwyciężył przez t. k. o. w II rundzie kpr. Wołoszyna Lotnictwo; w. średnia — kpr. Król Lotnictwo pokonał strz. Misia Kraków; w. półciężka — strz. Dobija Kraków wygrał przez k. o. w II rundzie z kapr. Kazimierczakiem Lotnictwo.

Śląsk-Kraków 4:1

KATOWICE. Spotkanie dwu najsilniejszych okręgów piłkarskich, rozegrane na stadionie Unii w Chorzowie, przyniosło zwycięstwo reprezentacji Śląska 4:1 (3:0).

Bramki dla zwycięsców zdobyli: Cieślik — 2 i Krasówka — 2; dla Krakowa — Nowak. Kraków nie wykorzystał rzutu karnego w drugiej połowie.

Mecz stał na bardzo dobrym poziomie. Reprezentacja Śląska była drużyną lepszą i wygrała zasłużenie. U zwycięzców doskonale zagrał atak, w którym szczególnie podkreślić trzeba doskonałą formę Krasówki oraz Wiśniewskiego. Obaj wymienieni, wraz z Narlochiem i Szombarą, należeli do najlepszych na boisku.

W reprezentacji Krakowa zupełnie zawiódł atak. W formacjach defensywnych dawał się wyraźnie odczuć brak reprezentacyjnej pary obrońców Barwińskiego i Gędłka.

W pierwszej połowie meczu Śląsk miał zdecydowaną przewagę. Po przerwie, kiedy Kraków wystąpił z czterema nowymi graczami, gra się wyrównała. W ostatnich 25 min. ślązacy grali w dziesiątkę, na skutek kontuzji Pytlika i w tym okresie Kraków uzyskał honorową bramkę.

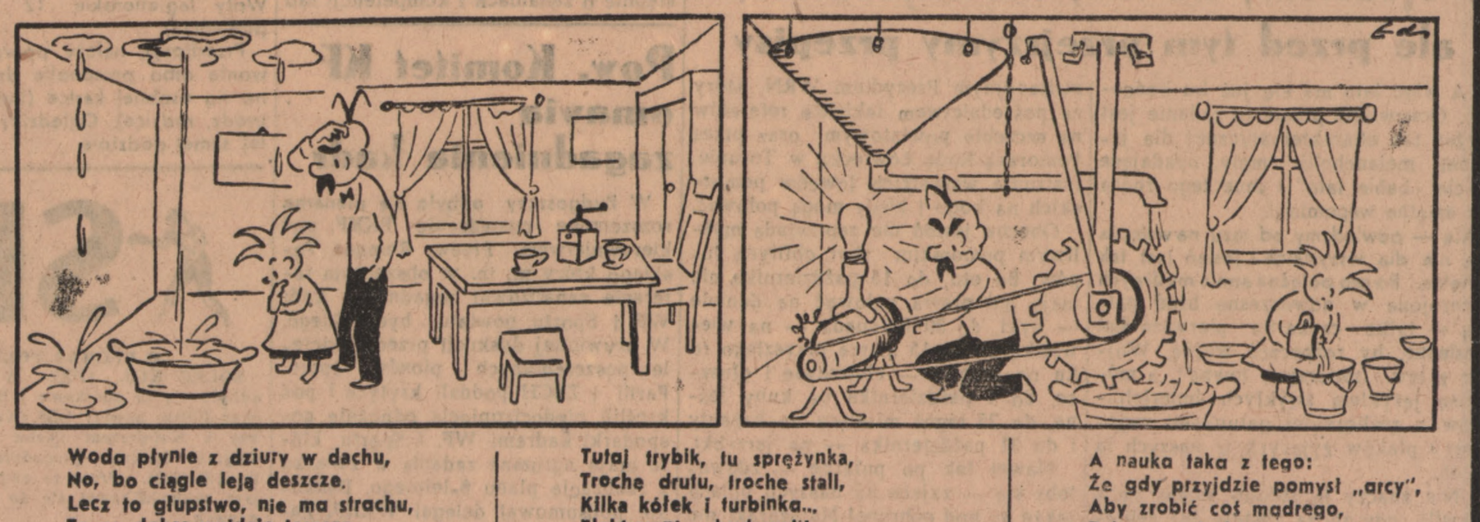
ODBUDOWA STOLICY — DZIEŁEM CAŁEGO NARODU!

RADIO

PROGRAM RADIOWY NA SOBOTĘ 16. 9. 1950 r.

5.00 Początek audycji. — 5.03 Sygnał czasu. — 5.05 Streszczenie wiadomości dziennika porannego. 5.10 Audycja dla wsi. 5.20 Koncert dla świata pracy. — 6.00 Streszczenie wiadomości dziennika porannego. 6.05 Gimnastyka poranna.. 6.15 Koncert dla świata pracy. 6.45 Dziennik poranny, 7.05 Program dnia. 7.10 Gimnastyka. 7.20 Muzyka z płyt. 8.00 Streszczenie wiadomości dziennika porannego. 8.10 Muzyka z płyt. 8.15 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wieży Mariackiej. 12.04 Dziennik południowy. — 12.25 Przerwa, 13.25 Program dnia. 13.30 Audycja dla szkół. 13.50 Muzyka z płyt. 14.00 Przegląd kulturalny. 14.30 Audycja szkolna dla klas licealnych. 15.00 Koncert solistów. 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych. 16.00 Dziennik popołudniowy. — 17.00 Przy sobocie po robocie. 18.00 Audycja SP 18.15 Koncert ludowej kapeli i chóru Rozgł. Poznańskiej. 18.25 Muzyka z płyt 18.40 Audycja literacka. — 19.00 Audycja dla świetlic młodzieżowych. 19.15 Koncert orkiestry Rozgłośni Krakowskiej. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.40 Koncert orkiestry tanecznej. 21.15 Audycja dla wsi. — 21.30 Rezerwa, 22.00 Fragment powieści „Ludzie bez domu". 22.20 Rezerwa informacyjna. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Program na dzień następny. 23.15 Rozmowy muzyczne. 24.00 Hymn. i koniec audycji.

FURDYGA I SYN



Woda płynie z dziury w dachu,
No, bo ciągle leją deszcze.
Lecz to głupstwo, nie ma strachu,
To na dobre wyjdzie jeszcze.

Tutaj trybik, tu sprężynka,
Trochę drutu, troche stali,
Kilka kółek i turbinka...
Elektrownię zbudowali!

A nauka taka z tego:
Że gdy przyjdzie pomysł „arcy",
Aby zrobić coś mądrego,
Dziura w dachu też wystarczy.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY ul. Czerwonej Armii 20. — Telefon nr 33-41 i 33-42. DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY ul. Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami). Tel. 24-29. Za niedoręczenie pisma, spowodowane siłą wyższą, nie odpowiadamy. — Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. — Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

PRENUMERATĘ ZLECONĄ PRZYJMUJĄ DO 20 KAŻDEGO MIESIĄCA WSZYSTKIE URZĘDY I AGENCJE POCZTOWE ORAZ LISTONOSZE. — PRENUMERATĘ POD OPASKĄ WPŁACAĆ NA KONTO PKO nr VI-1861. REDAGUJE: KOMITET REDAKCYJNY WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW" BYDGOSZCZ, UL. CZERWONEJ ARMII 20 — TEL. 33-41 i 33-42.

OGŁOSZENIA drobne po 50 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Maksymalna ilość 30 słów. Ogłoszenia milimetr.: w tekście 360 zł, za tekstem 150 zł, nekrologi 100 zł za 1 mm. Ogłoszenia w specjalnej rubryce 1.000 zł za 1 wiersz 2-łamowy (za tekstem). W niedziele i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń nie odpowiadamy.

Czcionki i tłok Drukarni Spółdzielni Wydawniczej „ZRYW", w Bydgoszczy, ul. Czerwonej Armii 18 — telefon 18-99. E-1-25070